

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 lipca 2018 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w sprawie I C 611/14 w punkcie pierwszym zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. solidarnie na rzecz D. D. i M. D. (1) kwotę 27 271,27 zł wraz odsetkami ustawowymi od dnia 16 maja 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz od odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, a w punkcie drugim oddalił powództwo w pozostałej części. W punkcie trzecim została zasądzona od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. solidarnie na rzecz D. D. i M. D. (1) kwota 6 296,49 zł tytułem kosztów procesu. W punkcie czwartym nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych kwotę 2 188,09 zł solidarnie od D. D. i M. D. (1) i kwotę 9 968 zł od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W., a w punkcie piątym zwrócił na rzecz D. D. i M. D. (1) kwotę 70 zł tytułem nadpłaconej części opłaty od skargi na orzeczenie referendarza sądowego, uiszczonej w dniu 14 grudnia 2016 roku.

Sąd I instancji powyższe rozstrzygnięcie oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

W dniu 5 stycznia 2005 roku D. D. i M. D. (1) wnieśli o udzielenie kredytu na warunkach określonych w Regulaminie udzielania kredytu hipotecznego dla osób fizycznych w ramach mPlanów z przeznaczeniem na zakup działki budowlanej w kwocie 96 000 złotych płatnej w 240 równych ratach kapitałowo – odsetkowych do dnia 5 – go każdego miesiąca. Spośród dostępnych opcji waluty kredytu (PLN, (...), USD i EUR) wnioskujący wskazali franka szwajcarskiego.

W dniu 19 stycznia 2005 roku D. D. i M. D. (1) zawarli z (...) Bank Spółką Akcyjną z siedzibą w W. umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...), waloryzowany kursem franka szwajcarskiego z przeznaczeniem na zakup niezabudowanej działki gruntu o numerze ewidencyjnym (...), położonej w W. przy ulicy (...). Kwota kredytu wynosiła 96 000 złotych, okres kredytowania 240 miesięcy, a oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym w dniu zawarcia umowy 3,20 %. Prowizja banku z tytułu udzielenia kredytu wynosiła 2 % kwoty kredytu tj. 1.920 złotych - § 1 ust. 7.

Zgodnie z treścią § 11 ust. 1 umowy kredyt oprocentowany jest według zmiennej stopy procentowej, która w dniu zawarcia umowy ustalona jest w wysokości określonej w § 1 ust. 8 (t.j. 3,20 %). W myśl natomiast § 11 ust. 2 umowy „zmiana wysokości oprocentowania kredytu może nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji”. O każdej zmianie oprocentowania bank miał zawiadamiać kredytobiorcę na piśmie, zaś zmiana miała obowiązywać w dniu spłaty najbliższej raty wynikającej z harmonogramu spłat, której płatność wypada po dniu, od którego obowiązuje zmienione oprocentowanie - § 11 ust. 3 i 4 umowy. Zmiana wysokości oprocentowania kredytu dokonana zgodnie z postanowieniami § 11 umowy nie stanowiła zmiany umowy - § 11 ust. 5 umowy. Odsetki naliczane miały być w okresach miesięcznych, licząc od dnia uruchomienia kredytu, przyjmując, że rok liczy 365 dni (§ 12 ust. 7 umowy).

W myśl § 14 ust. 1 i 2 umowy kredytobiorca jest uprawniony do dokonania wcześniejszej spłaty całości lub części kredytu, za którą bank nie pobiera prowizji.

Stosownie zaś do § 27 ust. 1 integralną część umowy stanowi Regulamin udzielania kredytu hipotecznego dla osób fizycznych w ramach mPlanów. Kredytobiorca oświadczył, że zapoznał się z jego treścią i uznaje jego wiążący charakter - § 27 ust. 1 zdanie drugie.

W dniu 9 lipca 2005 roku D. D. i M. D. (1) wnieśli o udzielenie kredytu na warunkach określonych w Regulaminie udzielania kredytu hipotecznego dla osób fizycznych w ramach mPlanów z przeznaczeniem na budowę domu jednorodzinnego w kwocie 250 000 złotych płatnej w 360 równych ratach kapitałowo – odsetkowych do dnia 5 – go

każdego miesiąca. Spośród dostępnych opcji waluty kredytu (PLN, (...), USD i EUR) wnoszący wskazali franka szwajcarskiego.

W dniu 5 sierpnia 2005 roku D. D. i M. D. (1) zawarli z (...) Bank Spółką Akcyjną z siedzibą w W. umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...), waloryzowany kursem franka szwajcarskiego z przeznaczeniem na finansowanie budowy domu jednorodzinnego położonego w W. przy ulicy (...) na działce gruntu numer (...). Kwota kredytu wynosiła 250 000 złotych, okres kredytowania 360 miesięcy, a oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym w dniu zawarcia umowy 2,75 %, przy czym w okresie przejściowym do czasu przedłożenia odpisu księgi wieczystej nieruchomości, potwierdzającego prawomocny wpis hipoteki na rzecz Bank 3,75 % w stosunku rocznym. Prowizja banku z tytułu udzielenia kredytu wynosiła 1 % kwoty kredytu tj. 2.500 złotych - § 1 ust. 7. Całkowity koszt inwestycji określono na kwotę 253 300 złotych, przy czym wkład środków własnych kredytobiorców wynosił 3 300 złotych tj. 1,30 % całkowitego kosztu inwestycji (§ 1 ust. 11 i 12 umowy).

W myśl § 5 ust. 2 umowy wypłata środków miała nastąpić w 4 transzach w wysokości 71 000 złotych, 60 500 złotych, 54 250 złotych oraz 64 250 złotych. W okresie wypłaty transz kapitału tj. do momentu uruchomienia ostatniej transzy kredytu strony ustaliły karencję w spłacie kapitału, co nie spowodowało zawieszenia spłaty rat odsetkowych, płatnych w okresach od dnia powstania zadłużenia do dnia poprzedzającego spłatę kredytu (§ 12 umowy).

Zgodnie z treścią § 11 ust. 1 umowy kredyt oprocentowany jest według zmiennej stopy procentowej, która w dniu zawarcia umowy ustalona jest w wysokości określonej w § 1 ust. 8 (t.j. 2,75 %). W myśl natomiast § 11 ust. 2 umowy „zmiana wysokości oprocentowania kredytu może nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji”. O każdej zmianie oprocentowania bank miał zawiadamiać kredytobiorcę na piśmie, zaś zmiana miała obowiązywać w dniu spłaty najbliższej raty wynikającej z harmonogramu spłat, której płatność wypada po dniu, od którego obowiązuje zmienione oprocentowanie - § 11 ust. 3 i 4 umowy. Zmiana wysokości oprocentowania kredytu dokonana zgodnie z postanowieniami § 11 umowy nie stanowiła zmiany umowy - § 11 ust. 6 umowy. Odsetki naliczane miały być w okresach miesięcznych, licząc od dnia uruchomienia kredytu, przyjmując, że rok liczy 365 dni (§ 12 ust. 8 umowy).

W myśl § 14 ust. 1 i 2 umowy kredytobiorca jest uprawniony do dokonania wcześniejszej spłaty całości lub części kredytu, za którą bank nie pobiera prowizji.

Stosownie zaś do § 28 ust. 1 integralną część umowy stanowi Regulamin udzielania kredytu hipotecznego dla osób fizycznych w ramach mPlanów. Kredytobiorca oświadczył, że zapoznał się z jego treścią i uznaje jego wiążący charakter - § 28 ust. 1 zdanie drugie.

Kredytobiorcy oświadczyli, że zostali dokładnie zapoznani z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je zaakceptowali. Nadto zaświadczyli, że są świadomi, że z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu

Zgodnie z punktem § 1 ust. 2 i 4 Regulaminu udzielania kredytu hipotecznego dla osób fizycznych w ramach mPlanów mBank udziela kredytów złotych waloryzowanych kursem walut obcych m.in. (...) według tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej. Kredyt taki udzielany jest w złotych przy jednoczesnym przeliczeniu na wybraną przez kredytobiorcę walutę obcą.

W myśl § 9 ust. 3 dla kredytów waloryzowanych oprocentowanie może ulec zmianie w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji.

Żaden z zapisów regulaminu nie wyjaśniał szczegółowo pojęcia stopy referencyjnej oraz parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego.

Ubezpieczenie pomostowe w ramach kredytu (...) obowiązywało w okresie od dnia zawarcia umowy do dnia 5 listopada 2005 roku.

W drodze aneksu nr (...) do umowy nr (...) z dnia 14 lutego 2006 roku strony określiły wysokość poszczególnych transz na kwoty 71 000 złotych, 60 500 złotych, 61 000 złotych oraz 57 500 złotych.

Środki przysługujące z umowy kredytowej nr (...) zostały wypłacone faktycznie na rzecz kredytobiorców w dniach : 11 sierpnia 2005 roku – 71 000,01 złotych (I Transza), 26 września 2005 roku – 60 500 złotych (II Transza), 16 lutego 2006 roku – 61 000,02 złotych (III Transza) oraz 26 kwietnia 2006 roku – 57 500 złotych (IV Transza).

Przed przystąpieniem do umowy kredytu D. D. i M. D. (1) analizowali oferty różnych banków, w tym przy udziale firmy pośrednictwa kredytowego. Oferta proponowana przez mBank była najkorzystniejsza z uwagi na zaoferowane warunki, w tym oprocentowanie, zarządzanie internetowe, a także możliwość dokonania wcześniejszej spłaty bez jakiegokolwiek prowizji. W dacie zawierania umów M. D. (1) pozostawała zatrudniona w departamencie bezpieczeństwa jednego z banków. Kobieta konsultowała warunki umowy kredytowej z pracownikami zajmującymi się sprawami kredytów i uzyskała potwierdzenie, że oferta mBanku jest korzystna, w szczególności z uwagi na proponowane oprocentowanie.

Bank przesłał klientom treść umowy na tydzień przed jej podpisaniem, a z naniesionymi poprawkami na około dwa dni przed zawarciem umowy.

Zawarcie umowy z dnia 19 stycznia 2005 roku poprzedziły trzy wizyty w mBanku, w trakcie których poruszano kwestię m.in. zapisu dotyczącego zmiany oprocentowania. Pracownik banku utwierdzał potencjalnych klientów w przekonaniu, że bank poprzez stosowanie elastycznej formuły będzie reagował na zmiany parametrów finansowych, w szczególności w oparciu o czynnik L. 3m (...). Druga umowa (tj. z dnia 5 sierpnia 2005 roku) była naturalną konsekwencją zaciągnięcia w banku uprzedniego kredytu, tym bardziej, że inne banki nie oferowały możliwości skredytowania budowy domu jednorodzinnego systemem gospodarczym.

Pomimo wątpliwości co do braku wprowadzenia do treści umowy pojęcia marży, zasad zmiany oprocentowania oraz niewyjaśnienia przez pracownika banku szczegółowego mechanizmu w tym zakresie D. D. i M. D. (1) zdecydowali się na zawarcie umów, które w ogólnym świetle były dla nich korzystne. Kredytobiorcy mieli jednocześnie świadomość ryzyka związanego z wahaniami kursowymi waluty stanowiącej podstawę waloryzacji oraz ich wpływem na wysokość pozostającego do spłaty zobowiązania.

W toku trwania obu umów oprocentowanie kredytu ulegało wielokrotnym zmianom. W pismach kierowanych przez bank do kredytobiorców. Zmiany te były uzasadniane wzrostem lub spadkiem stopy kredytów na rynku międzybankowym (L. 3m), a późniejszym okresie parametrami rynków finansowych.

Do trzeciego kwartału 2008 roku kredytobiorcy nie mieli zastrzeżeń do zmian oprocentowania, które było zbieżne z wahaniami czynnika L. 3m (...). W późniejszym okresie nie byli już w stanie stwierdzić, jakie czynniki wpływają na wysokość oprocentowania. Bank nigdy nie przedstawił im matematycznego wzoru, który stanowiłby podstawę określenia wysokości oprocentowania. D. D. i M. D. (1) nie zdecydowali się na przeniesienie kredytu do innego banku z uwagi na proponowane, zbyt wysokie oprocentowanie.

Pismem z dnia 27 marca 2009 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. poinformował klientów tzw. starego portfela o możliwości zmiany sposobu naliczania oprocentowania ustalanego decyzją banku na model stałej marży powiększonej o stawkę referencyjną (L. 3m). W wyniku rozmowy telefonicznej z pracownikiem banku kredytobiorcy otrzymali ofertę marży na poziomie 3 % (umowa nr (...)) oraz 2,60 % (umowa nr (...)). Tożsama oferta ze stycznia 2009 roku odnosiła

się do marży w wysokości 3,70 % (umowa nr (...)) oraz 3,40 % (umowa nr (...)), zaś w lipcu 2009 roku odpowiednio 2,80 % (umowa nr (...)) oraz 3,20 % (umowa nr (...)).

Pismem z dnia 22 czerwca 2009 roku D. D. i M. D. (1) wezwali bank do obniżenia oprocentowania obu umów kredytowych do poziomu z dnia ich zawarcia, a nawet niższej niż pierwotnie ustalona i podpisania stosownych aneksów do umów w tym zakresie. Zarówno reklamacja z dnia 22 czerwca 2009 roku jak i kolejne (z dnia 14 lipca 2009 roku i 14 stycznia 2010 roku) nie spotkały się z akceptacją ze strony banku.

Pismem z dnia 29 lipca 2010 roku (doręczonym w dniu 3 sierpnia 2010 roku) D. D. i M. D. (1) wezwali (...) Spółkę akcyjną z siedzibą w W. do zwrotu nienależnie nadpłaconych odsetek w zakresie rat odsetkowych wykraczających poza wysokość oprocentowania z dnia zawarcia umów w terminie 21 dni od dnia doręczenia wezwania. W odpowiedzi z dnia 19 sierpnia 2010 roku bank nie uwzględnił żądania kredytobiorców.

Pismem z dnia 16 maja 2011 roku D. D. i M. D. (1) zawezwali (...) Spółkę akcyjną z siedzibą w W. do próby ugodowej na podstawie, której bank miał zapłacić na rzecz kredytobiorców kwotę 25 000 złotych tytułem nienależnie pobranych świadczeń z tytułu zawartych umów kredytowych za okres od dnia zawarcia umowy do dnia 30 kwietnia 2011 roku. W toku postępowania pojednawczego prowadzonego przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Śródmieścia nie doszło do zawarcia ugody.

Stopa procentowa kredytów hipotecznych waloryzowanych kursem waluty obcej może być determinowana w dwojaki sposób tzn. jako suma czynników L. i marża banku, a także jako model uwzględniający liczne czynniki.

Pierwsza ze wskazanych możliwości uwzględnia czynnik L. (L. I. R.) jako stopę procentową, po której banki między sobą udzielają sobie nawzajem kredytów (w tym również depozytów) ustalaną jako benchmark w wyniku zbieranych informacji pochodzących od banków na godzinę 11 (...) oraz marżę banku ustalaną w oparciu o czynniki zewnętrzne związane z konkurencyjnością i czynnik wewnętrzne związane z sytuacją klienta, któremu kredyt ma zostać przyznany (kwota kredytu, wysokość wkładu własnego, zakup dodatkowych produktów, ocena wiarygodności). Ustalenie stopy procentowej w oparciu o te czynniki (m.in. L.) stanowi pewne uproszczenie, które pozwala klientom zrozumieć zasady ustalania kosztów kredytu, przy czym koszty te związane są z wieloma innymi czynnikami niż L., które są uwzględnione w marży banku. Działanie to obejmuje sytuację klienta oraz pozwala pokryć koszty redukcji ryzyka. Jednocześnie stała marża może skutkować zyskiem lub stratą po stronie banku w związku z udzieleniem kredytu, zaś rynkowa konkurencja między bankami może przekładać się na zbyt wysoką redukcję marży w stosunku do oczekiwanych zysków.

Drugi model ukształtowania stopy procentowej obejmuje czynniki związane z kosztami pozyskania pieniądza na rynku międzybankowym oraz zyskiem banku. Do czynników mogących wpływać na określenie oprocentowania należą m.in. stopy procentowe na rynku międzybankowym, ceny bonów skarbowych i obligacji w walucie kredytu, kursy walutowe bieżące i terminowe, tendencje zmian cen na rynku akcji w kraju waluty kredytu, ceny warrantów i certyfikatów depozytowych, ceny kontraktów forward i futures, ceny swapów, ceny warunkowych umów odkupu (repo) czy ceny opcji, które warunkowane są przez wydarzenia ekonomiczne, polityczne, zmiany funkcjonowania rynków finansowych, ich płynność, podejście do ryzyka oraz wzajemne zaufanie wśród podmiotów gospodarczych.

W przypadku zmiennych mogących wpływać na wysokość stopy procentowej w ramach (...) Spółki Akcyjnej wymienić można: stopę referencjalną (...) wyznaczaną przez bank centralny, kapitał od spółki matki, depozyty bankowe i ich poziom, kapitał z rezerw, pożyczki od udziałowców, sprzedaż papierów opartych na kredytach, kredyty z rynku międzybankowego, operacje repo z bankami i Narodowym Bankiem Polskim, marże kredytowe, emisję akcji, kredyty z Narodowego Banku Polskiego, kredyty redyskontowe, kredyty refinansowe lombardowo, obrót funduszami rezerwowymi, stopę L. (...), rating banku, rating głównego udziałowca, walutę kredytu, kwotę kredytu, marżę, ceny (...), ceny (...) oraz inne, przy czym brak jest dokładnych danych, które obrazowałyby wpływ tych czynników na zmianę stopy procentowej.

Z uwagi na ilość czynników możliwych do uwzględnienia przy określeniu wysokości stopy procentowej niemożliwym pozostaje zbudowanie modelu, który określałby oprocentowanie doskonale z punktu widzenia kredytobiorcy, czy kredytodawcy, gdyż każdy sztywny model powodowałby dodatkowe ryzyko dla obu stron umowy. W alternatywnym modelu opartym na czynnikach L i marża banku zachodzi zaś możliwość regulowania przez klienta jego należności w stopniu wyższym bądź niższym w stosunku do kosztów pozyskiwania pieniądza na rynku przez bank, a także wahań zysków banku wpływających na jego wycenę na rynku w związku ze wzrostem ryzyka.

Do końca trzeciego kwartału 2008 roku, jak również w okresie po kwietniu 2009 roku oprocentowanie obu umów kredytowych wykazywało istotną korelację z parametrem L 3m (...). Jedynie na przełomie 2008 i 2009 roku zauważalna jest istotna zmiana w tym zakresie z uwagi na przyjętą przez bank zmianę polityki w zakresie kształtowania oprocentowania. Z uwagi na brak możliwości ustalenia jednoznacznej i ostatecznej formuły opartej na wielu zmiennych ekonomicznych, dotyczących szwajcarskiego rynku finansowego, która pozwoliłaby określić schemat ustalania oprocentowania umów kredytowych denominowanych we frankach, nie jest możliwym ustalenie wag poszczególnych parametrów w takim schemacie.

Z uwagi na ograniczony zasób informacji nie jest możliwe jednoznaczne stwierdzenie przyczyn braku obniżenia oprocentowania przez mBank po 2009 roku, w szczególności rozbieżności między polityką cenową banku, a średnimi wartościami sektorowymi. W przypadku dysponowania szczegółowymi danymi dotyczącymi zmian oprocentowania w trakcie wykonywania umów możliwe byłoby wypowiedzenie się, czy były one uzasadnione z punktu widzenia czynników natury ekonomicznej.

Oprocentowanie stosowane w ramach obu umów pozostawało zbliżone do średnią rynkową do końca 2008 roku. Wraz z drastyczną obniżką stopy L 3m (...) (przełom 2008 i 2009 roku), która doprowadziła do ogólnego spadku kosztów kredytowych frankowych w całym sektorze bankowym w Polsce, ujawniła się rozbieżność między bieżącym oprocentowaniem proponowanym przez bank, a rynkowymi średnimi. Pomimo, że ta duża rozbieżność w tendencji zmian średniego oprocentowania Narodowego Banku Polskiego i oprocentowania umów będących przedmiotem sporu utrzymywała się jedynie przez okres około 3 miesięcy, po którym dynamika i kierunki dalszych zmian znów były zbliżone, doprowadziła ona do długoterminowego i relatywnie stałego rozróżnienia między stopami mBanku, a średnią rynkową. W opiniowanym okresie od początku 2009 roku do lutego 2014 roku brak jest odzwierciedlenia w oprocentowaniu stosowanym przez bank zaległego spadku stóp procentowych z pierwszego kwartału 2009 roku.

Średnie oprocentowanie kredytów hipotecznych denominowanych we franku pod koniec 2008 roku wynosiło 4,29 %, zaś na koniec marca 2009 roku 2,74 %. Zauważalny spadek oprocentowania o 1,55 % nie został wprowadzonych do żadnej z umów objętych niniejszym postępowaniem. Skoro koszty obsługi kredytu w okresie po 2009 roku uległy diametralnemu obniżeniu to przy braku reakcji ze strony banku można mówić o zawyżonych ratach w kontekście obsługi kredytu.

Z uwagi na silny związek pomiędzy stopą L 3m (...), a oprocentowaniami kredytu, jak również wskazaniem, że średnie oprocentowanie proponowane przez sektor bankowy w badanym okresie jest również mocno uzależnione od stopy L, istnieją silne przesłanki do wnioskowania, że stopa ta winna być głównym punktem odniesienia poza marżą kredytową przy ustalaniu wysokości uczciwego, uzasadnionego ekonomicznymi czynnikami oprocentowania kredytu. Przyjmując algorytm wyznaczenia rozmiaru oprocentowania jako sumę L 3m (...) oraz marży, uczciwa wysokość tego drugiego czynnika winna wynikać z różnicy pomiędzy oprocentowaniem inicjalnym, a obowiązującą w tym czasie stopą L 3m (...).

Alternatywnym modelem określenia wysokości oprocentowania mógłby pozostawać schemat opierający się na wysokości średniego oprocentowania stanów kredytów w walucie (...) przeznaczanych na cele mieszkaniowe, dla gospodarstw domowych i instytucji niekomercyjnych działających na rzecz gospodarstw domowych o terminie zapadalności powyżej 10 lat publikowanej przez Narodowy Bank Polski oraz zwiększonego ryzyka indywidualnego klienta. Nie jest to jednak możliwe w realiach niniejszej sprawy z uwagi na brak obiektywnych danych publikowanych przez Narodowy Bank Polski przed 2007 rokiem w świetle realizacji umów kredytowych już od 2005 roku. Próba

ustalenia wysokości tego parametru w okresie poprzedzającym styczeń 2007 roku stanowiłaby każdorazowo pewne uśrednienie lub hipotetyczne założenie.

W okresie do dnia 5 lutego 2014 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. pobrał od kredytobiorców raty odsetkowe w łącznej wysokości: 32 524,81 złotych (umowa nr (...)) oraz 83 765,56 złotych (umowa nr (...)).

Przy założeniu oprocentowania opartego na formule sumy marży (2,47 % dla umowy nr (...)) % dla umowy nr (...) oraz L. 3m (...) wysokość odsetek, jakie uiściliby D. D. i M. D. (1) kształtowałyby się następująco :

a) dla umowy nr (...) – 26 388,86 złotych;

b) dla umowy nr (...) – 62 630,30 złotych.

(...) Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w W. działa obecnie pod firmą (...) Spółka Akcyjna.

Powyższy stan faktyczny, Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszym postępowaniu, w szczególności zaś w oparciu o twierdzenia powodów, jak również dokumenty załączone przez strony, a związane z procedurą zawarcia umowy i samą umową oraz korespondencje prowadzoną między stronami.

Podstawa rozstrzygnięcia Sądu I instancji opierała się na ekspertyzie biegłego z dziedziny ekonomii i finansów, w obrębie której Sąd a quo wyróżnił dwie części tj. opisową i rachunkową. Część opisowa ekspertyzy została oceniona jako spójna, logiczna i wyczerpująco odpowiadająca na zakreślona tezę dowodową. Nadto w uzupełniających opiniach pisemnych i ustnej biegły odniósł się też do zarzutów formułowanych przez strony, w szczególności dotyczących możliwości identyfikacji czynników wpływających na wysokość oprocentowania, przyjętego modelu alternatywnego (marża + L. 3m (...)), a także braku możliwości wykorzystania parametru średniego oprocentowania stanów kredytów w walucie (...) przeznaczanych na cele mieszkaniowe, dla gospodarstw domowych i instytucji niekomercyjnych działających na rzecz gospodarstw domowych o terminie zapadalności powyżej 10 lat publikowanej przez Narodowy Bank Polski. Sąd I instancji nie widział podstaw do poddawania przedłożonej ekspertyzy wątpliwościom z uwagi na brak precyzyjnego udzielenia odpowiedzi na zagadnienia związane z identyfikacją czynników wpływających na wysokość oprocentowania stosowanego przez bank oraz ich oceny z punktu widzenia racjonalności i ekonomicznego uzasadnienia, a także próbą ustalenia, czy uwzględniane były wszystkie czynniki wpływające na wzrost i obniżenie stopy referencyjnej. Nadto zaznaczył, że biegły podjął próbę opisanie tych zagadnień, jednakże z uwagi na wielość parametrów wpływających na wysokość oprocentowania, brak przedstawienia szczegółowego mechanizmu stosowanego przez bank, w tym wewnętrznej polityki finansowej, a także niemożność ujawnienia czytelnych zasad zmiany oprocentowania, zadanie to było obiektywnie niewykonalne, a podejmowanie prób identyfikowania tych kwestii obarczone byłoby ryzykiem błędu i niedokładności. W kontekście tego wniosku Sąd Rejonowy podkreślił, że nie można stracić z pola widzenia to, że pozwany został zobowiązany do ujawnienia szczegółowych danych w tym zakresie celem umożliwienia biegłemu jak najszerszego spektrum informacji na potrzeby wydawanej opinii i tego zobowiązania nie wykonał. Sąd Rejonowy uznał, że nie sposób w tych kategoriach traktować odwołania się do prywatnej ekspertyzy załączonej do odpowiedzi na pozew, skoro istotą problemu pozostawało ustalenie konkretnych parametrów, wpływających na każdą zmianę oprocentowania w trakcie trwania stosunku zobowiązaniowego między stronami, a następnie ocena ich zasadności z punktu widzenia specjalisty z zakresu finansów i bankowości.

Odnosząc się do części rachunkowej Sąd Rejonowy zaznaczył, że pomimo stwierdzonych błędów (m.in. kwestia wysokości marży) biegły w kolejnych opiniach uzupełniających wywiązał się z nałożonego na niego zadania przedstawiając hipotetyczną wysokość odsetek, jakie powodowie uiściliby przy założeniu alternatywnego modelu oprocentowania, w tym korygując wymiar oprocentowania, okresy odsetkowe, czy wypłaty poszczególnych transz i ilość rat w ramach umowy nr (...). Sąd nie znalazł podstaw do dalszego uzupełniania ekspertyzy w tym zakresie. Pomijając sam fakt, że strona pozwana w toku rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku nie wносиła o uzupełnienie materiału dowodowego, zwrócił uwagę, że formułowane w kolejnych pismach procesowych zarzuty opierały się wyłącznie na twierdzeniach nie popartych żadnym zestawieniem, symulacją, czy innym dokumentem,

który wzmacniałby treść podniesionych zastrzeżeń. Tu także Sąd Rejonowy podkreślił, iż strona pozwana była bezskutecznie wzywana w toku niniejszego procesu do złożenia szczegółowych danych co do sposobu realizacji obu umów m.in. w zakresie wysokości pobranych rat, ich dat, wysokości kapitału od którego naliczono odsetki oraz okresów, w jakich te czynności następowały. W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał ostateczne wnioski rachunkowe eksperta z zakresu ekonomii i finansów za pełnoprawny materiał dowodowy mogący być podstawą merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie.

Sąd Rejonowy pominął natomiast pierwotne opinie biegłego, których celem było określenie różnicy pomiędzy wysokością rat odsetkowych faktycznie pobranych przez bank w okresie objętym żądaniem pozwu, a wysokością rat, jakie powód płaciłby w oparciu o oprocentowanie z dnia zawarcia umowy (§1 ust. 8 umowy). Wnioski te w ocenie Sądu I instancji nie były pomocne w podjęciu rozstrzygnięcia, gdyż ewentualne stwierdzenie abuzywności zakwestionowanego postanowienia z § 11 ust. 2 umowy kredytu nie mogło bowiem prowadzić do przyjęcia koncepcji stałego poziomu oprocentowania. Stanowiłoby to nieuprawnioną zmianę treści umowy łączącej strony, tym bardziej że strony umowy związane byłyby nadal regulacją § 11 ust. 1 umowy, która wprost określa oprocentowanie kredytu jako zmienne. Ustawodawca redagując przepisy kodeksu cywilnego w zakresie niedozwolonych postanowień umownych nie przewidział zaś instytucji zbliżonej do tzw. klauzuli rebus sic stantibus – art. 357¹ k.c., a tym samym została wyłączona możliwość modyfikacji treści stosunku prawnego łączącego strony. Takim niewątpliwie skutkiem byłoby określenie wysokości dochodzonego roszczenia w oparciu o stałe oprocentowanie kredytu przy jednoczesnym wiążącym postanowieniu § 11 ust. 1. Jednocześnie Sąd I instancji nie podzielił poglądu w myśl którego określenie oprocentowania w oparciu o treść § 1 ust. 8 (wskaznik z dnia zawarcia umowy), pozostaje w zgodzie z zapisem § 11 ust. 1 przewidującego zmienne oprocentowanie kredytu z uwagi na brak wystąpienia jakichkolwiek czynników lub parametrów wpływających na wzrost lub obniżenie kosztów obsługi kredytu. Rozwiązanie to przyjmuje bowiem jedynie czysto hipotetyczną możliwość niezmienności poziomu oprocentowania przez cały okres wykonywania umowy, a w praktyce jest następstwem wyeliminowania z treści umowy jedyne postanowienie określającego kryteria zmiany oprocentowania i braku podstawy do jego zmiany (§ 11 ust. 2). Ostatecznie prowadziłyby to do przyjęcia stałego oprocentowania kredytu, co byłoby nieuprawnioną ingerencją w stosunek umowny i charakter przyznanego kredytu.

Sąd Rejonowy pominął dokumenty prywatne załączone przez pozwanego w odpowiedzi na pozew, a mianowicie opracowanie J. J. „Koszty finansowania kredytów walutowych w szczególności denominowanych w (...) przez (...) Bank”, opracowanie Instytutu (...) kształtujące cenę pieniądza na rynku bankowym w Polsce – analiza i projekcja”, wykresy marż bankowych, ryzyka dla kredytów mieszkaniowych oraz stóp procentowych i oprocentowania kredytów mieszkaniowych, informację o cenach mieszkań i sytuacji na rynku nieruchomości, ranking kredytów mieszkaniowych E., jak również artykuł P. G. „Zagadnienia dopuszczalności stosowania oraz abuzywności bankowych klauzul o zmiennym oprocentowaniu”. Sąd Rejonowy wskazał, że o ile przedłożone przez pozwaną dokumenty miały wzmacniać argumentację o zasadności podejmowania decyzji o zmianie wysokości oprocentowania w oparciu o sporną klauzulę § 11 ust. 2 umowy to nie można stracić z pola widzenia faktu, że ewentualna ocena racjonalności i zgodności tych decyzji w kontekście zmiennych parametrów rynku finansowego pozostaje domeną biegłego (art. 278 § 1 k.p.c.) i nie może zostać zastąpiona twierdzeniami strony, w szczególności opartymi na treści dokumentów prywatnych.

Zdaniem Sądu I instancji nie mogły również stanowić podstawy ustaleń faktycznych załączone przez (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. protokoły rozpraw prowadzonych w postępowaniach o zbliżonej tematyce, a zawierające zeznania świadków m.in. M. D. (2) i D. S. albowiem godziłoby to w zasadę bezpośredniości. Jednocześnie Sąd Rejonowy pominął treść załączonych rozstrzygnięć w innych sprawach o zbliżonej tematyce, które nie mogły rzutować na wynik niniejszego postępowania.

W oparciu o tak ustalony faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w przeważającej części, a powyższe rozstrzygnięcie oparł na przepisach regulujących odpowiedzialność kontraktową (art. 471 k.c. i nast.).

W pierwszej części rozważań Sąd I instancji ocenił zasadność wywiedzonego roszczenia w kontekście przepisów regulujących instytucję nienależnego świadczenia stwierdzając, iż brak jest podstaw do uznania, że zaproponowane warunki umowy naruszały interesy powodów jako konsumenta w sposób rażący. Sąd Rejonowy dokonując pogłębionych rozważań prawnych w tym zakresie wskazał, że powodowie przed zawarciem umowy kredytu z pozwanym dysponowali konkurencyjnymi ofertami innych instytucji finansowych, które poddali własnej analizie i ostatecznie zdecydowali się na ofertę pozwanej pomimo niejasnego dla nich zapisu dotyczącego zmiany oprocentowania, w szczególności czynników wpływających na jego ostateczny kształt, gdyż wpływ na decyzję powodów miały przede wszystkim oferowane przez (...) Bank: możliwość wcześniejszej spłaty bez dodatkowych opłat oraz wysokość zaproponowanego oprocentowania. W konsekwencji decyzja o podpisaniu umowy kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem (...) była świadoma i poprzedzona rozważaniem innych dostępnych opcji, co zdaniem Sądu I instancji prowadziło do konkluzji, że roszczenie powodów nie mogło opierać się o treść przepisów regulujących instytucję nienależnego świadczenia. Sąd Rejonowy podkreślił jednak, iż zupełnie inną kwestią jest sama ocena realizacji spornego postanowienia na etapie wykonywania umowy, który to aspekt winien być rozważany w zakresie odpowiedzialności kontraktowej.

Przechodząc do drugiej części rozważań dotyczącej odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c. i nast.) Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na to, że skuteczność roszczenia wymagała uprzedniego udowodnienia, że pozwany bank nienależycie wywiązywał się z ciężących na nim obowiązków kontraktowych, w szczególności kształtował wysokość oprocentowania kredytu niezgodnie z regułami określonymi w § 11 ust. 2 umowy kredytu. W ocenie Sądu a quo powodowie podolali temu obowiązkowi - udowodnili, że pozwany bank nienależycie wywiązywał się z ciężących na nim obowiązków kontraktowych, w szczególności kształtował wysokość oprocentowania kredytu niezgodnie z regułami określonymi w § 11 ust. 2 umowy kredytu, że decyzje pozwanego banku w przedmiocie zmiany stopy oprocentowania godziły w ich interesy. Narzędziem, który wykazał te okoliczności była opinia biegłego z zakresu finansów i bankowości, którego zadaniem było określenie, czy w związku z dość otwartym i szerokim katalogiem kryteriów zmiany stopy procentowej bank kierował się najbardziej racjonalnymi, ekonomicznie uzasadnionymi i dającymi się odpowiednio zweryfikować czynnikami ustalając poziom ostatecznego zadłużenia odsetkowego kredytobiorcy, czy zastosowane czynniki wpływające na zmianę oprocentowania kredytu były obiektywnie uzasadnione i czy uwzględniały w równym stopniu parametry wpływające na wzrost oraz obniżenie oprocentowania, a także czy w spornym okresie między stronami umowy zachodziła odpowiednia repartycja ryzyka związanego z czynnikami wpływającymi na wysokość oprocentowania. Końcowe wnioski zawarte w ekspertyzie biegłego z zakresu finansów i bankowości zdaniem Sądu I instancji otwierały właśnie pole do rozważań na temat odpowiedzialności pozwanego banku w ramach reżimu ex contractu. Jako, że podstawą rozstrzygnięcia był art. 471 k.c., to Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, iż w przypadku pozwanego (dłużnika) prowadzącego działalność gospodarczą miernik ten winien być określany przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności (art. 472 k.c. w zw. z art. 355 § 2 k.c.).

Analizując wzajemne prawa i obowiązki stron określone w obu umowach w celu dokonania oceny wykonania przez strony określonych obowiązków kontraktowych Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że wysokość oprocentowania oraz mechanizm jego zmiany został ukształtowany w taki sposób, że pozwalał instytucji bankowej na swobodne kreowanie stopy referencyjnej. Odmiennie niż w przypadku modeli oprocentowania opartego na konstrukcji marża + L. 3m (...), gdzie marża jest czynnikiem stałym uzgodnionym w dniu zawierania umowy, a wysokość L. 3m (...) nie podlega ingerencji ze strony kredytodawcy, w realiach niniejszej sprawy bank uzyskał nieskrępowaną w żaden sposób sposobność do ustalania wysokości oprocentowania w zależności od aktualnej sytuacji finansowej i bieżących potrzeb w zakresie polityki fiskalnej. Powyższe oznaczało, iż zapis zawarty w § 11 ust. 2 umowy należało postrzegać nie tylko jako uprawnienie banku do określenia wysokości stopy referencyjnej, ale również jako obowiązek kształtowania poziomu tego czynnika w oparciu o najbardziej racjonalne, obiektywne i ekonomicznie uzasadnione czynniki. Zdanie Sądu Rejonowego w relacji profesjonalista – konsument kredytobiorca ma pełne prawo oczekiwać, że wykonywane przez niego zobowiązanie (spłata kredytu) będzie odpowiadać aktualnym uwarunkowaniom gospodarczym, w szczególności zaś czynnikom wpływającym na wysokość oprocentowania, przy czym jedynie w granicach łączącego strony zobowiązania, a więc zawartej umowy kredytu. Z punktu widzenia kredytobiorcy tracą znaczenie inne czynniki niezwiązane z umową, a wpływające chociażby na politykę fiskalną banku, jego rentowność,

płynność finansową, czy prowadzenie działalności komercyjnej na rynku kredytów hipotecznych, oczywistym pozostaje bowiem fakt, że konsument jest zainteresowany uzyskaniem wsparcia finansowego, a następnie jego spłatą na uzgodnionych uprzednio warunkach, przy czym w granicach uzasadnionych ekonomicznie obiektywnymi przesłankami. Irrelevantnym z jego punktu widzenia pozostawała natomiast aktualna kondycja ekonomiczna banku. Kwestia ta nie była i nie jest przedmiotem zobowiązania umownego. To zaś czy bank udzielając kredytu miał ku temu uzasadnione podstawy (m.in. zdolność kredytowa kredytobiorcy, aktualna płynność finansowa banku, zabezpieczenia kredytu, prognozowana możliwość spłaty, koszty pozyskiwania kapitału) pozostaje bez większego znaczenia z punktu widzenia konsumenta, który ostatecznie takie wsparcie uzyskuje. Z tych też względów Sąd Rejonowy nie zaakceptował sytuacji w której na skutek zmiany zewnętrznych okoliczności ekonomicznych w trakcie wykonywania umowy, na które wpływu nie ma żadna ze stron, jedna z nich podejmuje działania zmierzające do zbilansowania swojej sytuacji – zniwelowania strat, których ryzyko wystąpienia wiązało się z zawartą umową. Sąd Rejonowy podkreślił przy tym, że przyjęcie odmiennej koncepcji prowadzi do nieakceptowanego naruszenia równowagi kontraktowej stron i przyznania jednej ze stron uprawnień kształtujących jej sytuację nieporównywalnie korzystniejszej od drugiej strony umowy.

Przenosząc powyższe na płaszczyznę niniejszej sprawy Sąd I instancji zwrócił uwagę na szereg argumentów.

Po pierwsze, zgromadzony materiał dowodowy nie dał podstaw do wskazania obiektywnie uzasadnionych z ekonomicznego punktu widzenia czynników wpływających na zmiany wysokości oprocentowania w trakcie realizacji umowy, co biegły z zakresu ekonomii i finansów przyznał zarówno w ramach pisemnej, jak i uzupełniającej ustnej opinii. Ponadto zachowanie pozwanego, który nie ujawnił mimo zobowiązania szczegółowych danych dotyczących ilości czynników rzutujących na wymiar oprocentowania, ich indywidualnego wpływu na ostatecznie przyjętą wysokość stopy referencyjnej, uniemożliwiło ekspertowi ocenę stosowanych parametrów w kontekście ich ekonomicznej zasadności.

Po wtóre, podkreślił, że nawet w przypadku modelu oprocentowania opartego na licznych czynnikach, parametr L. (...) pozostawał zmienną determinującą wysokość stopy referencyjnej w istotnym stopniu. O ile stwierdzona przez biegłego korelacja między zmianami wysokości oprocentowania kredytu i czynnika L. 3m (...) utrzymywała się do przełomu 2008 i 2009 roku, o tyle brak obniżenia stopy referencyjnej przez bank w późniejszym okresie nie znajdował ekonomicznego uzasadnienia, co istotne z punktu widzenia obu stron umowy. Znamiennym dla Sądu Rejonowego pozostawało stwierdzenie o zauważalnej, dużej rozbieżności w tendencji zmian średniego oprocentowania Narodowego Banku Polskiego i oprocentowania umów będących przedmiotem sporu (przełom 2008 i 2009 roku) oraz braku stosownego obniżenia oprocentowania od 2009 roku do lutego 2014 roku w rozmiarze, który dostosowywałby poziom stopy referencyjnej do średnio rynkowych uwarunkowań w tym właśnie okresie. Wobec braku wskazania jakichkolwiek obiektywnie weryfikowalnych danych dotyczących decyzji o wysokości oprocentowania wskazał, że można jedynie hipotetycznie rozważać, jakie względy stały z utrzymywaniem tego parametru na wysokim poziomie pomimo widocznego obniżenia kosztów obsługi kredytu na rynku bankowym (około 1,55 % w okresie 3 miesięcy od końca 2008 roku do marca 2009 roku) oraz znaczącej tendencji spadkowej parametru L. 3m (...) (2,96 % - 1 września 2008 roku, 0,53 % - 1 stycznia 2009 roku, w granicach 0,00 % - 0,05 % - od sierpnia 2011 roku). W konsekwencji Sąd I instancji za słuszną uznał konkluzję eksperta o zawyżonym koszcie obsługi kredytu w zakresie spłaconych rat co najmniej od 2009 roku. Nie znajduje przy tym większego uzasadnienia twierdzenie o zasadności takiego właśnie działania banku (a w zasadzie zaniechania obniżenia oprocentowania) z uwagi na rentowność banku, jego płynność finansową, czy równowagę w ramach sektora bankowego, albowiem okoliczności te uwzględniają jedynie interes instytucji bankowej całkowicie pomijając sferę uprawnień i obowiązków kontraktowych konsumenta. Innymi słowy zwiększony koszt pozyskiwania kapitału oraz mniejszy zysk w sferze kredytów tzw. starego portfela (w przypadku kredytów tzw. nowego portfela bank pozbawiony był wpływu na wysokość oprocentowania) nie może prowadzić do minimalizowania strat / optymalizacji zysków banku kosztem jego klientów. Stanowi to bowiem naruszenie zasady równowagi stron i ich wzajemnej lojalności, a ostatecznie prowadzi do obciążenia drugiej strony (konsumenta) nieobjętym zobowiązaniem umownym obowiązkiem uczestniczenia w procesie repartycji ryzyka obciążającego tylko i wyłącznie kredytodawcę. Brak jest więc podstaw do różnicowania interesów banku i konsumenta, a w następstwie próby uzasadnienia ochrony li tylko uprawnień instytucji finansowej.

Po trzecie, wobec braku ujawnienia szczegółów polityki finansowej banku, a w następstwie niemożności weryfikacji podejmowanych przez pozwanego decyzji w zakresie zmiany oprocentowania zdaniem Sądu Rejonowego koniecznym pozostawało odwołanie się do modelu opartego na ekonomicznie uzasadnionych, racjonalnych i obiektywnie weryfikowalnych kryteriach, który został przedstawiony przez eksperta z zakresu ekonomii i finansów. Zaproponowany przez biegłego mechanizm oprocentowania opierający się na obiektywnych czynnikach tj. z jednej strony marży banku, z drugiej zaś parametrze L. 3m (...) miał zdaniem Sądu Rejonowego ekonomiczne uzasadnienie, a przy tym istniała obiektywna możliwość ich weryfikacji przez cały okres wykonywania umowy, co znajdowało odzwierciedlenie w części opisowej złożonej ekspertyzy.

Sąd Rejonowy podkreślił przy tym, że przyjęta metodologia nie może być sprowadzana do zabiegu ingerującego w treść samej umowy, a w szczególności § 11. Zastosowany model nie prowadził zarówno do zmiany charakteru umowy (oprocentowanie zmienne, a nie stałe), jak również treści § 11. Celem uwzględnionej formuły nie było zastąpienie dotychczasowej treści ust. 1 i 2 sformułowaniem „Kredyt oprocentowany jest według zmiennej stopy procentowej stanowiącej sumę marży banku (odpowiednio 2,47 % i 1,99 %) oraz parametru L. 3m (...). Na dzień zawarcia umowy oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym wynosił odpowiednio 3,20 % i 2,75 %”, a jedynie próbą uzyskania odpowiedzi na istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia pytanie: jak kształtowałyby się wysokość oprocentowania przy uwzględnieniu tylko i wyłącznie ekonomicznie uzasadnionych z punktu widzenia obu stron umowy czynników wpływających na jego zmiany. W sprawy, gdzie ocena tych kryteriów pozostaje obiektywnie niemożliwa, wykluczenie opcji zastosowania takiego modelu skutkowałoby pozbawieniem konsumenta prawa do jej kontroli. W każdym bowiem przypadku suwerenna i indywidualna decyzja banku w przedmiocie zmiany wysokości oprocentowania byłaby nieweryfikowalna, a przez to czyniłaby iluzoryczną (czysto teoretyczną) odpowiedzialność banku na gruncie przepisów dotyczących zobowiązań wzajemnych (art. 471 k.c. i nast.) i z tych też przyczyn zdaniem Sądu Rejonowego nie mogła ona uzyskać jego aprobaty.

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy zaznaczył, że przyjęty ostatecznie model oprocentowania jako punkt odniesienia dla stosowania ekonomicznie uzasadnionych kryteriów uwzględniał interesy obu stron umowy. Żądanie pozwu dotyczyło bowiem okresu od stycznia/ sierpnia 2005 roku do lutego 2014 roku, przy czym w poszczególnych odstępach czasu biegły zróżnicował zarówno starty, jak i zyski konsumenta w związku z wykonywaniem umowy. I tak w okresie do grudnia 2008 roku (prawie 4 lata obowiązywania umowy) raty faktycznie uiszczono były niższe niż przy modelu zaprezentowanym przez biegłego, a dopiero od stycznia 2009 roku dostrzegalna pozostaje różnica na niekorzyść kredytobiorców.

Uwzględniając treść powyższych rozważań Sąd Rejonowy stwierdził, że bank w okresie objętym żądaniem pozwu wykonywał umowę w zakresie kształtowania wysokości oprocentowania w sposób nienależyty, co skutkowało po stronie kredytobiorców powstaniem szkody wyrażającej się różnicą między wysokością rat faktycznie uiszczonych, a tych jakie uiszczaliby, gdyby zmiany stopy referencyjnej następowały w oparciu o obiektywne, racjonalne oraz ekonomicznie uzasadnione czynniki. Elastyczna formuła dotycząca mechanizmu zmiany stopy referencyjnej działała przede wszystkim na korzyść tylko jednej ze stron umowy – kredytodawcy, który dysponował wygodnym narzędziem do korygowania aktualnej sytuacji finansowej w ramach sektora bankowego i minimalizowania strat związanych ze zwiększonym kosztem pozyskiwania kapitału, przy czym realizacja tych celów nie odzwierciedlała stosowania obiektywnych i ekonomicznie uzasadnionych parametrów z punktu widzenia obu stron kontraktu. Sąd Rejonowy podkreślił przy tym, że to bank jako profesjonalista działający na rynku usług finansowych miał pełną możliwość stosowania takich czynników, co ostatecznie nie nastąpiło przy braku obiektywnych przeszkód uniemożliwiających takie działanie, a zaniechanie w tej mierze nie znajduje żadnego usprawiedliwienia, pozwany okoliczności usprawiedliwiających owo zaniechanie nie wykazał.

Ostatecznie Sąd Rejonowy przyjął, że wysokość szkody poniesionej przez D. D. i M. D. (1) objęła kwotę 27 271,21 złotych, w tym 6 135,95 złotych w ramach umowy nr (...) (32 524,81 złotych – 26 388,86 złotych) oraz 21 135,26 złotych w ramach umowy nr (...) (83 765,56 złotych – 62 630,30 złotych) stanowiących różnicę między odsetkami faktycznie pobranymi, a tymi, jakie powodowie uiściliby przy stosowaniu modelu oprocentowania opartego na ekonomicznie

uzasadnionych, racjonalnych i obiektywnie weryfikowalnych kryteriach. W konsekwencji na rzecz powodów Sąd Rejonowy zasądził solidarnie kwotę 27 271,21 złotych i w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Sąd Rejonowy nie uznał przy tym zasadności zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia. Charakter dochodzonego roszczenia w ramach reżimu odpowiedzialności *ex contractu* (art. 471 k.c.) ma walor odszkodowawczy, w związku z czym zastosowanie znajdują ogólne normy dotyczące okresów przedawnienia, w tym termin 10 – letni. Brak przy tym podstaw do nadania zgłoszonemu żądaniu charakteru okresowego (pomimo periodycznego obowiązku spłaty comiesięcznych rat) uzasadniającego przyjęcie krótszego 3 – letniego terminu przedawnienia.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o treść art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. przyznając je od dnia 16 maja 2014 roku, a więc daty następującej po doręczeniu nakazu zapłaty. W realiach niniejszej sprawy przyjął, że skonkretyzowane roszczenie w zakresie zwrotu nadpłaconych odsetek zostało sformułowane dopiero w pozwie, którego odpis został doręczony stronie pozwanej wraz z nakazem zapłaty. Podkreślił przy tym, że w piśmie z dnia 29 lipca 2010 roku (doręczonym w dniu 3 sierpnia 2010 roku) nie wskazano precyzyjnej wysokości dochodzonego roszczenia (ogólne sformułowanie: zwrot nienależnie nadpłaconych rat), a z kolei w ramach wniosku o zawezwania do próby ugodowej z dnia 16 maja 2011 roku wskazując zarówno kwotę tj. 25 000 złotych, jak i okres (od dnia zawarcia umów do dnia 30 kwietnia 2011 roku), nie sprecyzowano jednak, czy wartość ta dotyczy jednej umowy, czy też obu umów, jakie zawierał powódowie, czy obejmuje kwoty po 12 500 złotych w zakresie każdej z umowy, czy też w innej proporcji. Kwestie te nie mogą podlegać domniemaniu, w związku z czym Sąd Rejonowy jako datę wymagalności roszczenia przyjął datę następującą po dniu doręczeniu sprzeciwu od nakazu zapłaty.

O wysokości odsetek Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 2 k.c. z uwzględnieniem zmiany treści przepisu, jaka nastąpiła z dniem 1 stycznia 2016 roku w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2015, poz. 1830).

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł zgodnie z zasadą stosunkowego ich rozdzielenia (art. 100 zd. 1 *in fine* k.p.c.) przyjmując, że powódowie wygrali spór w 82 %. Sąd Rejonowy ustalił, iż koszty procesu wyniosły łącznie 12 786,17 złotych, w tym po stronie powodów w kwocie 8 598 złotych (1 659 złotych tytułem opłaty od pozwu - art. 13 ustęp 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, 2 400 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego – § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa, 332 złote tytułem opłaty od zażalenia – art. 19 ust. 3 pkt 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, 600 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym - § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 2 pkt 1 powołanego rozporządzenia, 3.500 złotych tytułem wynagrodzenia biegłych – art. 5 ust. 1 pkt 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz 90 złotych tytułem opłat za skargi na orzeczenie referendarza sądowego), zaś po stronie pozwanej 4 188,17 złotych (2 400 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego - § 6 pkt 5 powołanego rozporządzenia, 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa, 600 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym - § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 2 pkt 1 powołanego rozporządzenia oraz 1.171,17 złotych tytułem wynagrodzenia biegłych - art. 5 ust. 1 pkt 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych). Powodów, zgodnie z powyższą zasadą powinny obciążać koszty w wysokości 2 301,51 złotych (0,18 x 12 786,17 złotych), skoro jednak faktycznie ponieśli koszty w kwocie 8 598 złotych, to pozwany powinien zwrócić solidarnie na ich rzecz kwotę 6 296,49 złotych.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez obie strony.

Pozwany zaskarżył wyrok w części, tj. w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 1 i 3 oraz w punkcie 4 b) wyroku tj. w zakresie zasądzenia od (...) S.A. solidarnie na rzecz D. D. i M. D. (1) kwoty 27 271,21 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15.05.2014 r. do dnia 31.12.2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1.01.2016r. do dnia zapłaty oraz co do zawartego w punkcie 3 wyroku rozstrzygnięcia o kosztach procesu i zawartego w punkcie 4 b)

wyroku nakazania pobrania od pozwanego banku na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Łodzi kwoty 9968 zł tytułem nieuiszczonych kosztów procesu.

Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił:

1) naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) pozbawioną podstaw w świetle zgromadzonego materiału dowodowego eliminację z zakresu rozważań Sądu I instancji szeregu dowodów w sprawie zgłoszonych przez stronę pozwaną: raportu Instytutu (...) pt: „Czynniki kształtujące cenę pieniądza na rynku bankowym w Polsce - analiza i projekcja”, oraz w szczególności ekspertyzy pt. ”Koszty finansowania kredytów walutowych (w szczególności denominowanych w (...)) przez (...) Bank, sporządzonej przez Głównego Ekonomistę (...) dr J. J., dowodu z kopii archiwalnej strony internetowej Portalu finansowego prnews.pl, dowodu z Raportu pt. „Informacja o cenach mieszkań i sytuacji na rynku nieruchomości mieszkaniowych i komercyjnych w Polsce w IV kwartale 2011”, opublikowanego przez Narodowy Bank Polski na stronie (...) w szczególności wykresów nr 35 i 36 zawartych w raporcie, które sąd pominął jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy powołując się na to, że są to jedynie twierdzenia strony pozwanej, pomimo tego, że biegły prof. R. P. w swoich opiniach nie przeanalizował wskazanych w ekspertyzie i raporcie oraz pismach procesowych pozwanego parametrów finansowych rynku kapitałowego i pieniężnego, nawiązujących do zapisu § 11 ust.2 umów kredytowych, lecz zaproponował sposób wyliczenia roszczenia powodów całkowicie odbiegający od postanowień umów kredytu powodów (L. 3M plus stała marża banku obliczona poprzez odjęcie od oprocentowania inicjalnego wartości L. 3M). Dowody z dokumentów prywatnych zgłoszone przez pozwanego były istotne na gruncie oceny odpowiedzialności banku z art. 471 k.c. w zakresie dowodzenia czy bank prawidłowo kształtował oprocentowanie kredytów powodów, a zatem czy prawidłowo wykonywał umowę czy też wykonywał ją nienależycie;

b) oparcie rozstrzygnięcia na opinii biegłego prof. R. P. (kilkukrotnie uzupełnianej, kwestionowanej przez obie strony procesu) w zakresie wysokości ostatecznie zasądzonego na rzecz powodów odszkodowania z art. 471 k.c., pomimo braku przydatności tej opinii zarówno dla ustalenia wysokości dochodzonego przez powodów roszczenia, jak i dla zasadności przyjętej ostatecznie przez Sąd I instancji tezy o nienależym wykonywaniu przez bank umowy w zakresie obowiązku umownego wskazanego w paragrafie 11 ust.2 obu umów, dotyczącego zmiany oprocentowania kredytów powodów, gdyż z opinii podstawowej i uzupełniających wynika, że biegły nie wykonał postanowienia sądu w zakresie dowodu z opinii biegłego, jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie zawarte pod literą a) i b) wskazane w opinii biegłego z listopada 2016r., a wynikające z postanowienia Sądu o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego. Odpowiedź na te pytania miała zasadnicze znaczenie dla sprawy, szczególnie w kontekście oceny przez Sąd czy bank należycie wykonywał umowy kredytu kształtując oprocentowanie kredytów w oparciu o zapis § 11 ust. 2 umów kredytu tj. zarówno w oparciu o stopę referencyjną dla waluty jak i parametry finansowe rynku kapitałowego i pieniężnego. Sąd I instancji zasądził powodom odszkodowanie za nienależyte wykonywanie umowy kredytu przez bank w oparciu o kwestionowane w całości przez pozwanego i w części przez powodów wyliczenia biegłego dokonane na podstawie założeń wprost sprzecznych z treścią zawartych przez strony umów kredytu, a przede wszystkim z brzmieniem § 11 ust. 2, z którego strona powodowa wyprowadzała umowny obowiązek pozwanego. Przyjmowanie dla obliczenia roszczenia powodów porównania oprocentowania ich kredytów z hipotetycznym oprocentowaniem opartym o konstrukcję L. 3M plus stała marża jest pozbawione jakichkolwiek podstaw w świetle treści łączących strony umów, a ponadto nie uwzględnia parametrów, o których mowa w § 11 ust. 2 umowy kredytu, oparcie zatem rozstrzygnięcia Sądu I instancji na opinii biegłego prof. R. P. jest pozbawione podstaw, tym bardziej, że biegły nie był w stanie podać żadnego uzasadnienia dla wysokości przyjętej przez siebie do wyliczeń stałej marży banku, raz twierdził, że w 2005 r. marża wyniosła średnio od 2,8% do 3%, po czym stwierdził, że nie jest w stanie uzasadnić dlaczego marża miałaby wynosić 2,45% (opinia uzupełniająca biegłego ustna na rozprawie w dniu 29.06.2017r);

2) naruszenie przepisów postępowania tj. art. 3 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c., poprzez ich wadliwe zastosowanie w okolicznościach sprawy, przejawiające się w przyjęciu, iż:

a) strona powodowa przeprowadziła dowód na okoliczność powstania i wysokości szkody związanej z nienależytym wykonaniem § 11 ust. 2 umów kredytu przez bank (art. 471 k.c.) na gruncie § 11 ust.2 umów kredytu, kiedy w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, nie zachodzą podstawy do uznania roszczenia za udowodnione i wydania wyroku na tej podstawie, w szczególności w okolicznościach, gdy po przeprowadzeniu wszystkich dowodów wnioskowanych przez strony nie jest możliwe wydanie rozstrzygnięcia w przedmiocie m.in. wysokości szkody poniesionej przez powodów, co winno skutkować oddaleniem powództwa,

b) Sąd rozpoznający sprawę jest władny przyjąć wartość wynikającą z opinii biegłego za podstawę rozstrzygnięcia, mimo, iż opinia, ze względu na swój zakres, wynikający ze sformułowanej przez Sąd tezy dowodowej w postanowieniu Sądu, nie odnosi się wprost do przedmiotu rozstrzygnięcia w sprawie (nienależytego wykonywania umowy przez bank na gruncie § 11 ust. 2 umów kredytu), względnie zaś - wnioski opinii wskazują na fragmentaryczne jedynie badanie przez biegłego materii objętej podjętym przez Sąd I instancji rozstrzygnięciem, w sposób nie prowadzący do wywiezionej przez Sąd Rejonowy konkluzji, iż pozwany nienależycie wykonywał umowę kredytu, czy też dowolnie zmieniał oprocentowanie kredytu powodów;

c) strona powodowa udowodniła roszczenie dochodzone pozwem co do zasady i co do wysokości, w szczególności poprzez odstąpienie od rozpoznania sprawy w oparciu o okoliczności sprawy ustalone w postępowaniu przed Sądem Rejonowym i zastąpienie materiału dowodowego sprawy własnymi ocenami i wnioskowaniami Sądu, wyprowadzonymi z pominięciem dużej części materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, przedstawionego przez pozwanego oraz przyjęcie w istocie, że nie zachodzi konieczność dowodzenia roszczenia przez powodów, w konsekwencji Sąd Rejonowy bezpodstawnie przyjął, iż powodowie udowodnili roszczenie tj. wykazali, że bank nienależycie wykonywał określony obowiązek umowny (§ 11 ust. 2), wykazali jaki to był obowiązek, wykazali, że zachodzi adekwatny związek przyczynowy pomiędzy nienależytym wykonywaniem tego obowiązku przez bank, a szkodą powstałą po stronie powodów oraz wykazali jaka jest wysokość powstałej po ich stronie szkody;

3) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez to, że Sąd I instancji dokonał ustalenia stanu faktycznego sprawy w zakresie fragmentarycznym, z pominięciem znacznej części materiału dowodowego sprawy tj. dokumentu w postaci Raportu Instytutu (...), dokumentu - ekspertyzy pt. Koszty finansowania kredytów walutowych (w szczególności denominowanych w (...) przez (...) Bank) dr J. J., Raportu pt. „Informacja o cenach mieszkań i sytuacji na rynku nieruchomości mieszkaniowych i komercyjnych w Polsce w IV kwartale 2011”, opublikowanego przez Narodowy Bank Polski na stronie (...) zestawienia tabelarycznego oraz dwóch wykresów, obrazujących zmiany oprocentowania kredytu powodów na tle średnich rynkowych poziomów oprocentowania kredytów mieszkaniowych dla gospodarstw domowych wg danych NBP w PLN i (...) w okresie marzec 2007 - grudzień 2010 r. - w zakresie, w jakim z tych wszystkich dowodów, wynikało, na jakiej podstawie (katalog parametrów rynku kapitałowego i pieniężnego) i w jakiej wysokości pozwany Bank zmieniał oprocentowanie kredytów powodów i co było przyczyną takich zmian w danym okresie oraz wynikał z nich fakt zgodnego z § 11 ust. 2 umowy wykonywania przez bank umów co do zmiany oprocentowania kredytów powodów;

4) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. przepisu art. 471 k.c., poprzez jego błędną wykładnię polegającą na:

a) bezpodstawnym przyjęciu przez Sąd I instancji, w okolicznościach niniejszej sprawy, przy zastosowaniu założeń nieadekwatnych do zapisów umów kredytu zawartych w § 11 ust.2 oraz twierdzeń faktycznych powodów, kwoty wynikającej z opinii podstawowej i uzupełniającej biegłego prof. R. P. jako wartości stanowiącej podstawę wyliczenia szkody powodów, mającej stanowić różnicę pomiędzy kwotą rat odsetkowych każdego z kredytów uiszczonych przez powodów, a kwotą wyliczoną przez biegłego w oparciu o hipotetyczny, przyjęty przez niego, mechanizm zmiany oprocentowania: L. 3M plus stała marża banku, co w ocenie Sądu I instancji stanowi szkodę powodów z tytułu zawinionego przez pozwanego bank nienależytego wykonania umowy, pomimo tego, że stosowanie przez bank w umowach kredytu powodów oprocentowania L. 3M plus stała marża banku nie stanowi obowiązku umownego wynikającego z umów;

b) pozbawionym podstaw przyjęciu, iż pozwany bank w sposób nienależyty wykonywał zawartą umowę, zważywszy w szczególności na brak podstaw pozwalających na stwierdzenie w/w okoliczności na podstawie opinii biegłego. Przy przyjęciu przez Sąd I instancji, jako podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego banku art. 471 k.c., podstawowym założeniem jest to, że umowa kredytu w zakresie, w którym była wykonywana obowiązuje strony. Strona powodowa powinna w takim przypadku wykazać, a Sąd ustalić w oparciu o dowody zgłoszone przez powodów jaki obowiązek wynikający z umowy był nienależycie wykonywany przez bank, na czym polegało nienależyte wykonanie umowy przez bank w zakresie kształtowania oprocentowania na podstawie § 11 ust.2 umowy oraz czy pozostaje to w normalnym związku przyczynowym ze szkodą powodów, tymczasem Sąd Rejonowy za podstawę oceny czy bank wykonywał nienależycie umowy kredytu przyjął pozaumowny, nie znajdujący odzwierciedlenia w treści umów -w § 11 ust. 2, pozaumowny model postępowania banku, wynikający w ocenie Sądu z art. 69 prawa bankowego oraz bliżej nieokreślonych zasad kształtowania oprocentowania w sposób odpowiadający aktualnym uwarunkowaniom gospodarczym, polegający na tym, że bank miałby kształtować oprocentowanie kredytu powodów w taki sposób, że miało się ono pokrywać z oprocentowaniem opartym na konstrukcji L. 3M plus stała marża banku, przy czym Sąd bezpodstawnie przyjął, że marżę w całym okresie kredytowania należy wyliczyć poprzez odjęcie wartości L. 3M z dnia zawarcia umowy od wartości oprocentowania inicjalnego podanego w § 1 us. 8 umów, co prowadzi do konstruowania przez Sąd obowiązku dłużnika-banku nie wynikającego z treści umów kredytu powodów, ani z powołanych przepisów ustawy prawo bankowe, a w konsekwencji do braku możliwości przyjęcia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem czy zaniechaniem banku jako dłużnika umownego a szkodą powodów, a ponadto prowadzi do podważenia wartości ostatecznie zasądzzonego odszkodowania, którego wyliczenie nie zostało odniesione do obowiązku banku zmiany oprocentowania kredytu według zmiany stopy referencyjnej dla waluty i parametrów finansowych rynku kapitałowego i pieniężnego (§ 11 ust.2 umowy), lecz stanowi porównanie zmian oprocentowania dokonywanych przez bank z hipotetycznymi danymi, a nie z ustalonymi w oparciu o zapisy umów wartościami. Sąd zatem nie orzekł w istocie o żądaniu zgłoszonym przez powodów w pozwie i dalszych pismach, lecz o różnicy pomiędzy kwotami pobranymi przez bank a przyjętymi przez Sąd dla uzasadnienia roszczenia powodów hipotetycznymi założeniami, co z kolei prowadzi do ukształtowania treści stosunku kredytowego stron nowo bez żadnej podstawy prawnej;

c) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 471 k.c. poprzez wadliwą jego wykładnię polegającą na przyjęciu w okolicznościach niniejszej sprawy ,że nienależyte wykonanie umowy kredytu przez pozwany bank może polegać na określeniu warunków zmiany stopy procentowej kredytu za pomocą nieprecyzyjnych, niejasnych kryteriów czyli w istocie na sformułowaniu zapisu § 11 ust.2 umowy w sposób, jaki został zawarty w umowach kredytu, co stanowić może jedynie, w ocenie skarżącego, tzw. culpa in contrahendo, a nie nienależyte wykonanie umowy przez bank. Pozwany nie mógł nienależycie wykonywać umowy poprzez umieszczenie w niej niejasnego zapisu, który powodowie uznali ostatecznie za wiążący ich i nie dotknięty abuzywnością. Przy przyjęciu, jako podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego banku przepisu art. 471 k.c., podstawowym założeniem jest to, że umowa w zakresie, w którym była wykonywana obowiązuje strony. Strona powodowa powinna w takim przypadku wykazać, a Sąd ustalić w oparciu o dowody zgłoszone przez powodów jaki obowiązek wynikający z umowy był nienależycie wykonywany przez bank, na czym polegało nienależyte wykonanie umowy przez bank w zakresie kształtowania oprocentowania oraz czy pozostaje to w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Nienależytym wykonaniem umowy nie może być samo nieprecyzyjne sformułowanie zapisu umownego dotyczącego zmiany oprocentowania , którego nienależyte wykonanie następnie się zarzuca. Takie działanie pozwanego mogłoby być oceniane tylko w ramach culpa in contrahendo, a to już zupełnie inna odpowiedzialność;

Powołując się na powyższe pozwany wniósł o zmianę wyroku w części objętej zaskarżeniem:

- w punkcie I - poprzez oddalenie powództwa w całości,
- w punkcie III - poprzez zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz strony pozwanej, zwrotu kosztów postępowania w I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego pozwanego według norm przepisanych,

- w punkcie IV b) - poprzez orzeczenie nakazania uiszczenia przez powodów kwoty 9 968 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

oraz zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego, kosztów postępowania za drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed sądem II instancji, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powodowie wniesli o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Przedmiotowy wyrok powodowie zaskarżyli w części, tj.: w zakresie punktu 2-go w części odnoszącej się do oddalonego roszczenia odsetkowego liczonego od kwoty 27.271,21 zł od dnia 31 sierpnia 2011 r. do dnia 15 maja 2014 r., oraz w zakresie punktu 3-go w części, w której nie zasądzono na rzecz powodów proporcjonalnej części dwukrotności minimalnej stawki zastępstwa procesowego oraz kosztów zastępstwa procesowego w ramach postępowań wywołanych wniesieniem skarg na orzeczenia referendarza sądowego.

Przedmiotowemu orzeczeniu zarzucili:

a) naruszenie art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 325 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i nieuzasadnione nieuwzględnienie, względnie pominięcie, w orzeczeniu kończącym sprawę w I instancji przez Sąd I instancji kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniach wywołanymi skargami na orzeczenia referendarza sądowego (z dnia 15 grudnia 2016 r., gdzie wartość przedmiotu zaskarżenia opiewała na 4.457 zł; z dnia 3 sierpnia 2017 r., gdzie wartość przedmiotu zaskarżenia opiewała na 2.112 zł; oraz z dnia 2 listopada 2017 r., gdzie wartość przedmiotu zaskarżenia opiewała na 611 zł), w wyniku czego sąd pominął przy ustaleniu kosztów procesu sumę 517,50 zł i w efekcie zasądził na rzecz powodów sumę o 436,91 zł niższą niż powinien;

b) naruszenie art. 398²³ § 2 zd. 2 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 t.j.) w zw. z § 2 pkt 2 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 t.j.) poprzez niezasadne ich niezastosowanie i błędne przyjęcie, że w postępowaniu wywołanym wniesieniem skargi na orzeczenie referendarza pomimo złożenia przez stronę wniosku o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania procesowego, koszty te nie mogą zostać zasądzone, tymczasem odpowiednie stosowanie przepisów o zażaleniu do skargi na orzeczenie referendarza sądowego w pełni uprawnia do konkluzji, że za każde z postępowań wpadkowych wywołanych skargą na orzeczenie referendarza powodom należy się 25% stawki minimalnej (tak jak w przypadku zażalenia);

c) naruszenie § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 t.j.) w zw. z § 10 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 t.j.) w zw. z § 2 pkt 2 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 t.j.) poprzez ich niezasadne niezastosowanie, a w efekcie tego niezasądzenie na rzecz Powodów zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowania wywołane wniesieniem skargi na orzeczenia referendarza, pomimo konieczności ustalania wysokości stawek minimalnych w sprawach nieokreślonych w rozporządzeniu poprzez przyjęcie za podstawę stawki w sprawach o najbardziej zbliżonym rodzaju [przy założeniu, że w zakresie określania stawek minimalnych nie powinien znaleźć bezpośredniego zastosowania § 10 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 t.j.) w zw. z § 2 pkt 2 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 t.j.) z racji odesłania do przepisów o zażaleniu, zawartego w art. 398²³ § 2 zd. 2 k.p.c.];

d) naruszenie art. 109 § 2 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 2 i § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i niezasadne przyznanie powodom kosztów zastępstwa procesowego jedynie w minimalnej stawce (2 400 zł), podczas gdy zawilość i długotrwałość sprawy, nakład pracy pełnomocnika powodów oraz odległość jaką pokonywał pełnomocnik powodów z P. do W. celem reprezentowania powodów uzasadniała przyznanie powodom co najmniej dwukrotności minimalnej stawki kosztów zastępstwa procesowego (tj. 4 800 zł), tym bardziej na marginesie, że minimalna stawka w dacie wyrokowania w sprawach o wartości przedmiotu sporu powyżej 10 000 zł wynosiła o ponad połowę więcej (3 600 zł);

e) naruszenie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne uznanie, iż wnioski o zawiązanie do próby ugodowej nie spełnia wymogu wezwania dłużnika do wykonania świadczenia, z uwagi na fakt, iż powodowie nie określili w wezwaniu do zapłaty żądanej kwoty (co jednak uczynili żądając kwoty 25 000 zł) i w efekcie zasądzenia odsetek od należności głównej dopiero po dniu od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, podczas gdy zawiązanie do próby ugodowej wniesione przez powodów spełniało wymóg wezwania dłużnika do zapłaty, gdyż zawierało oznaczenie przedmiotu żądania, określenie jego wysokości (25 000 zł) oraz tytuł, z jakiego ma ono wynikać, a co za tym idzie, Sąd winien zasądzić odsetki od należności głównej w terminie dającym dłużnikowi realną możliwość spełnienia świadczenia tj. od dnia 31 sierpnia 2011 r.

W związku z powyższym, wnieśli:

1. o zmianę zaskarżonego orzeczenia:

a) w punkcie 1 w odniesieniu do świadczenia odsetkowego w ten sposób, żeby zasądzić na rzecz Powodów od (...) S.A. solidarnie, ponadto dotychczasowe orzeczenie, dodatkowo odsetki ustawowe od dnia 31 sierpnia 2011 r. do dnia 15 maja 2014 r. (tj. w wysokości 9 606,19 zł);

b) w punkcie 3 w ten sposób, żeby zasądzić od (...) S.A. z siedzibą w W. solidarnie na rzecz D. D. i M. D. (1), ponad dotychczas orzeczoną kwotę, dodatkowo sumę 2 392,35 zł tytułem kosztów procesu;

2. zasądzenie od (...) S.A. solidarnie na rzecz powodów zwrotu kosztów procesu w apelacji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powodów pozwany na rozprawie w dniu 28 lutego 2019 roku wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Obie apelacje okazały się niezasadne.

Wbrew zapatrywaniom apelujących, zaskarżone orzeczenie należało uznać za prawidłowe, stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy podziela poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia i w konsekwencji przyjmuje za swoje. W ocenie Sądu odwoławczego Sąd I instancji w sposób właściwy zastosował również odpowiednie przepisy prawne do stanu faktycznego niniejszej sprawy.

W pierwszej kolejności należało ustosunkować się do zarzutów podniesionych w apelacji pozwanego jako dalej idących.

Za niezasadne należało uznać zarzuty pozwanego polegające na naruszenia przepisów postępowania – art. 233 k.p.c. tj. przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów i sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wyrażona w art. 233 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów pozwala sądowi ocenić wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego. Owo wszechstronne rozważenie materiału dowodowego nie oznacza jednak dowolności – ocena dowodów w ramach przywołanej wyżej zasady jest zakreślona wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia

życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego / komentarz do art. 233 k.p.c. dr. T. Demendeckiego, publ. Lex 2014/. W zakreślonych powyżej ramach decyduje zatem przekonanie sądu nie zaś strony. Nie jest tym samym wystarczające samo przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Dla podważenia dokonanej przez sąd oceny dowodów oraz poczynionych w oparciu o nią ustaleń nie jest bowiem nawet wystarczające wskazanie, że zgromadzone dowody pozwalają także na wyciągnięcie odmiennych wniosków co do okoliczności faktycznych danej sprawy.

Jak zatem wynika z powyżej poczynionych rozważań, skuteczne postawienie zarzutu w tym względzie wymaga wykazania, przy posłużeniu się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd naruszył ustanowione zasady oceny wiarygodności oraz mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. W przedmiotowej sprawie pozwany temu obowiązkowi nie sprostął, albowiem wskazywane przez niego uchybienia w tym zarzucie w ogóle nie odnosiło się do kwestii oceny wiarygodności, czy też mocy wskazywanych przez niego dowodów, ale do ich przydatności do rozstrzygnięcia sprawy, co związane już jest ze stosowaniem prawa materialnego - z orzekaniem. Sąd I instancji w zaskarżonym rozstrzygnięciu nie podważał wiarygodności zgłoszonych przez stronę pozwaną raportów, analiz, prywatnych ekspertyz, nie kwestionował danych pozyskanych z rynku, parametrów finansowych, to jest faktów wynikających z tych dokumentów i w nich zawartych, z tym, że uznał, iż wskazane w tych dokumentach okoliczności nie mają znaczenia w tej sprawie. W tym miejscu należy też podkreślić, iż poza wskazanymi wyżej danymi przedstawione przez pozwanego dokumenty prywatne zawierały również analizy i wnioski owych danych i to do nich pozwany odnosił się w szczególności tak jak np. w ekspertyzie dr J. J., ale jest oczywiste, iż powyższe kwestie, jako wymagające określonego zasobu wiadomości specjalnych, czyli wymagające przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, nie mogły mieć znaczenia dla naświetlenia i umożliwienia wyjaśnienia sądowi okoliczności wymagających wiadomości specjalnych – brak jest więc też podstaw do konstatacji, iż ustalenia Sądu były sprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu dotyczącego dokonanej przez Sąd I instancji oceny opinii biegłego R. P. należy wskazać, iż choć opinia biegłego podlega, tak jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz to co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Tym samym skuteczny w tym zakresie zarzut musi się odnosić do naruszenia w/w okoliczności.

W przedmiotowej sprawie pozwany zarzucił opinii biegłego nie wykonanie postanowienia sądu w zakresie dowodu z opinii biegłego, jeśli chodzi o odpowiedź na pytania zawarte pod literą a) i b) wskazane w opinii biegłego z listopada 2016 r., które zdaniem pozwanego miały zasadnicze znaczenie dla sprawy, szczególnie w kontekście oceny przez Sąd czy bank należycie wykonywał umowy kredytu kształtując oprocentowanie kredytów w oparciu o zapis § 11 ust. 2 umów kredytu. Pozwany nie zgadzał się ponadto z przyjmowaniem dla obliczenia roszczenia powodów porównania oprocentowania ich kredytów z hipotetycznym oprocentowaniem opartym o konstrukcję L. 3M plus stała marża wskazując, iż jest to pozbawione jakichkolwiek podstaw w świetle treści łączących strony umów, a ponadto nie uwzględnia parametrów, o których mowa w § 11 ust. 2 umowy kredytu. W tej sytuacji oparcie zatem rozstrzygnięcia Sądu I instancji na opinii biegłego prof. R. P. było w ocenie pozwanego pozbawione podstaw, tym bardziej, że biegły nie był w stanie podać żadnego uzasadnienia dla wysokości przyjętej przez siebie do wyliczeń stałej marży banku, raz twierdził, że w 2005 r. marża wyniosła średnio od 2,8% do 3%, po czym stwierdzał, że nie jest w stanie uzasadnić dlaczego marża miałaby wynosić 2,45%.

Tak sformułowana treść zarzutu tylko w nieznacznym stopniu odnosi się do kryteriów oceny dowodu z opinii biegłego – za powyższe z pewnością nie można uznać kwestionowana zasadności dokonania przez biegłego obliczeń opartych o konstrukcję L. 3M plus stała marża w kontekście zapisów umownych, gdyż nie jest to rolą biegłego i w powyższej opinii biegły takich ustaleń nie czynił. W świetle stanowiska judykatury zadaniem biegłego nie jest ustalenie

stanu faktycznego sprawy, lecz naświetlenie i umożliwienie wyjaśnienia przez sąd okoliczności z punktu widzenia posiadanych przez biegłego wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego mu materiału sprawy (por. wyrok SN z dnia 11 lipca 1969 r., I CR 140/69, OSNC 1970, nr 5, poz. 85; uzasadnienie wyroku SN z dnia 19 grudnia 2006 r., V CSK 360/06, LEX nr 238973; wyrok SA w Katowicach z dnia 18 października 2013 r., I ACa 663/13, LEX nr 1394210) i taką też rolę miał biegły w przedmiotowej sprawie tj. identyfikacje czynników wpływających na wysokość oprocentowania, wskazanie modelu alternatywnego, a następnie w oparciu o ten model przedstawienie hipotetycznej wysokości odsetek, jaką powodowie uiściliby przy założeniu tego modelu. Pozwany natomiast w zgłoszonym zarzucie nie kwestionował np. poprawności wyliczeń, przyjętych danych przy obliczeniach w przyjętym modelu alternatywnym, a jedynie zasadność przyjęcia konstrukcji L. 3M plus stała marża w kontekście zapisów umownych, co przecież nie odnosi się do oceny dowodu.

Wbrew twierdzeniom pozwanego opinia biegłego była kompleksowa i pełna, zawierała logiczne i rzeczowe odpowiedzi na każde z postawionych mu pytań, w tym także i na pytania zawarte w pkt a. i b. opinii z listopada 2016 roku w takim zakresie, w jakim pozwalał na to zebrany w sprawie materiał dowodowy – odpowiedź na pytanie zawarte w pkt a. została udzielona na 39 stronach opinii, a na pkt b. na 2 stronach, przy czym brak jednoznacznych wniosków wynikał z faktu, iż pozwany przez całe postępowanie nie udostępnił modelu w oparciu o który wyliczał wysokość oprocentowania kredytów udzielonych powodom. Trudno w takiej sytuacji udzielić szczegółowych odpowiedzi na zadane pytania, oceniać, czy działania podejmowane przez pozwanego były uzasadnione, a podkreślić należy, iż biegły wydaje opinię w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, który w tym zakresie nie został pozyskany tylko i wyłącznie z przyczyn tkwiących po stronie pozwanej, co przecież też ma znaczenie przy ocenie dowodów. Przyjmuje się, że wymieniony art. 233 § 2 znajdzie zastosowanie także we wszystkich sytuacjach, w których strona przeciwdziała przeprowadzeniu dowodu wbrew postanowieniu sądu (chodzi tu o dowody, których przeprowadzenia strona może odmówić), trudno więc w tej sytuacji wyciągać negatywne konsekwencje dla strony przeciwnej z tego, iż pozwany zatajał przed powodami sposób w jaki wykonywał zawartą z nimi umowę. Jednocześnie należy zauważyć, iż i w zakresie tych odpowiedzi wnioski biegłego były zgodne z zasadami logiki i wiedzy powszechnej – z pewnością nie naruszały zasady wyrażonej w art. 233 k.p.c.

Wbrew twierdzeniom pozwanego biegły na rozprawie w dniu 29 czerwca 2017 roku uzasadnił też przyczyny przyjęcia marży w wysokości 2,45% wskazując, iż została ona wyliczona jako pomniejszenie inicjalnej stopy referencyjnej oraz czynnika libor na dzień zawierania umowy. Biegły wskazał też, iż przyjmując taki model kierował się dwoma czynnikami – prostotą, w której występuje pewny wskaźnik tj. libor oraz tym, że takie rozwiązania przyjmowane są w systemie bankowym w segmencie pożyczek. W tej sytuacji trudno uznać, iż biegły nie uzasadnił przyczyn wskazania takiej marży, natomiast wskazywane marże na poziomie 2,8-3% były marżami wówczas obowiązującymi na rynku bankowym (przy wyższym oprocentowaniu niż proponowane przez mBank) – nie wynikały z wyliczeń biegłego, trudno więc uznać, aby w tym zakresie w opinii biegłego zachodziła jakakolwiek sprzeczność dyskwalifikująca tą opinię.

Także kolejny z zarzutów pozwanego wskazujący na naruszenie przepisów postępowania tj. art. 3 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c., poprzez ich wadliwe zastosowanie w okolicznościach sprawy należało uznać za bezzasadny. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. To strony zatem są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art. 232 zd. pierwsze k.p.c.). W zasadzie więc tylko na stronach spoczywa odpowiedzialność za wynik postępowania dowodowego i – w konsekwencji – często wynik całego procesu. Tylko od woli strony zależy, jakie dowody sąd będzie prowadził. Przeciwno niej natomiast – co wynika z art. 6 k.c. – skierują się ujemne następstwa jej pasywnej postawy; fakty nieudowodnione zostaną pominięte i nie wywołają skutków prawnych z nimi związanych, co ostatecznie może oznaczać przegranie procesu. Z art. 6 k.c. płynie generalny wniosek, że prawa podmiotowe mogą być skutecznie dochodzone o tyle, o ile strona jest w stanie przekonać sąd co do faktów, z których wyprowadza korzystne dla siebie twierdzenia. (tak m.in. M. P.-S. w Komentarzu do k.c. pod m.in. własną red., LEX 2014).

Naruszenie art. 6 może być podstawą apelacji, jednakże o naruszeniu tego przepisu można by powiedzieć wtedy, gdyby sąd orzekający przypisał obowiązek dowodowy innej stronie, nie tej, która z określonego faktu wywodzi skutki

prawne – czyli gdyby sąd nie przestrzegał zasady rozkładu ciężaru dowodu (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 6 października 2010 r., II CNP 44/10).

W przedmiotowej sprawie, powołując się na naruszenie wyżej wskazanych przepisów, faktycznie nie zarzuca Sądowi I instancji naruszenia zasad rozkładu ciężaru dowodowego, ale kwestionuje wydanie rozstrzygnięcia w oparciu o dowody przeprowadzone zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodowego na wniosek powodów. Czym innym bowiem jest obciążeniem ciężarem dowodu niewłaściwą stroną (co naruszałoby zasadę rozkładu ciężaru dowodowego), a czym innym uznanie w oparciu o przeprowadzone dowody pewnych twierdzeń za udowodnione. Przyjęcie więc przez Sąd I instancji, iż w oparciu o materiały dowodowy zgromadzony w sprawie, że możliwe jest wydanie rozstrzygnięcia, w tym w przedmiocie m.in. co do wysokości szkody poniesionej przez powodów, czy też przyjęcie wartości wynikających z opinii biegłego za podstawę rozstrzygnięcia, bądź uznanie, że bank nienależycie wykonywał określony obowiązek umowny (§ 11 ust. 2) z pewnością nie narusza zasady rozkładu ciężaru dowodowego – zarzut ten należy więc uznać za niezasadny.

Przechodząc do oceny naruszenia art. 471 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, także i ten zarzut należało uznać za bezzasadny, Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji, iż powodowie w przeprowadzonym procesie wykazali nienależyte wykonywanie obowiązków umownych przez pozwaną bank określonych w § 11 ust. 2 umów.

Na wstępie należy zaznaczyć, iż § 11 ust. 2 umów, które bank zawarł z powodami, rzeczywiście określa w dość ogólny sposób mechanizm kształtowania oprocentowania kredytu udzielonego we franku szwajcarskim odwołując się do „zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty i zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju lub w krajach zrzeszonych w Unii Europejskiej, którego waluta jest podstawą waloryzacji”. Tak sformułowany mechanizm nie pozwala na bezpośrednią identyfikację parametrów kształtujących wysokość oprocentowania rat kredytu udzielonego we franku szwajcarskim, jednak należy mieć na uwadze, iż mechanizm ten kształtowany jest przez bank czyli instytucję zaufania publicznego, od której oczekuje się postępowania zgodnego z dobrymi zwyczajami kupieckimi, profesjonalizmu, rzetelności, wyznaczania standardów zachowań dla innych uczestników obrotu gospodarczego. Ponadto mechanizm ten ma określać wysokość rat kredytu przez okres kilkudziesięciu lat (w przypadku umowy z dnia 19 stycznia 2005 roku przez 20 lat, a w przypadku umowy z dnia 5 sierpnia 2005 roku na 30 lat) co przy możliwych zmianach parametrów w tak długim okresie wymusza większą elastyczność w określaniu mechanizmu wyliczania wysokości oprocentowania. Powyższe nie oznacza więc, iż ze wskazanego postanowienia umownego nie można wyprowadzić konkretnie przeliczalnego i weryfikowalnego mechanizmu kształtowania oprocentowania, obowiązującego w konkretnych realiach rynkowych w danym okresie czasu, przy uwzględnieniu treści wszystkich postanowień zawartej umowy, charakteru instytucji - banku, z którą powodowie zawarli umowę, jednakże niewątpliwie wymaga to skorzystania z wiadomości specjalnych biegłego z zakresu finansów i bankowości.

W przedmiotowej sprawie Sąd I instancji uzyskał taką opinię i opinia ta także zdaniem Sądu Okręgowego pozwalała na ocenę zachowania banku w świetle przepisów o odpowiedzialności kontraktowej, pozwalała ustalić należyty sposób wyliczania wysokości oprocentowania rat kredytu w okresie od zawarcia umów do lutego 2014 roku. Opinia biegłego prof. R. P. po szczegółowym przeanalizowaniu występujących ofert bankowych na rynku kredytów frankowych w 2005 roku, dokonała przeliczenia rat kredytów spłacanych przez powodów przy uwzględnieniu modelu L. 3M + marża. Wybór przedmiotowej metody nie był przypadkowy – poprzedziła go analiza zmienności L. 3M (...) i oprocentowania umów (nr (...)), która wykazała korelację tego parametru z wysokością oprocentowania rat kredytowych tych umów do przełomu 2008/2009 roku, gdy nastąpił wyraźny spadek stopy L. 3M (...). Powyższe zostało zresztą uwidocznione na sporządzonych przez biegłego wykresach na kartach 552 i 555, a w połączeniu z kolejnymi analizami biegłego odnoszącymi się do zmienności średniego oprocentowania NBP i oprocentowania w/w umów pozwalało wysnuć wniosek, iż do początku 2009 roku polityka pozwanego banku była zbieżna z polityką całego sektora bankowego, który dość silnie podążał w tym okresie za zmianami L. 3M. Jednocześnie z analiz biegłego wynikało również, iż od 2009 roku nastąpiło przełamanie tych tendencji przy wyliczaniu oprocentowania przez mBank, które pozostało na stałym poziomie około 4%, podczas gdy średnie rynkowe oprocentowanie rat takich kredytów nadal podążało za zmianami L. 3M, czyli mówiąc wprost uległo znacznemu obniżeniu. Powyższe obserwacje biegłego były nadto zbieżne z

tym, co podawali powodowie, którzy wskazywali przecież, że pracownik banku przy zawieraniu umowy poinformował ich, iż oprocentowanie kredytu jest powiązane z parametrem L., czy też i z późniejszą polityką mBanku, który już w marcu 2009 roku zaproponował powodom zmianę warunków umownych w zakresie § 11 poprzez wyraźne powiązanie wysokości oprocentowania ze stałą marżą banku powiększoną o stawkę referencyjną L. 3M, chcąc niewątpliwie w sposób rzetelny i nie budzący już wątpliwości uregulować mechanizm wyliczania wysokości oprocentowania. Mając na względzie powyższe okoliczności tj. wyżej opisane wnioski biegłego, politykę sektora bankowego powiązaną ze stawką referencyjną L. 3M w tym okresie czasu oraz przyjęcie, iż pozwany jako bank przy zawieraniu i wykonywaniu umowy kierował się dobrymi obyczajami kupieckimi, nie można było mieć wątpliwości, iż do początku 2009 roku należyte i prawidłowe obliczanie wysokości oprocentowania kredytu należało wiązać z kształtowaną na rynku międzybankowym w L. stawką referencyjną L..

Opisane wyżej przez biegłego spostrzeżenie prowadziły jednak i do kolejnego wniosku – do stwierdzenia, iż na początku 2009 roku nastąpiła zmiana wewnętrznej polityki pozwanego banku w zakresie ustalania wysokości oprocentowania kredytów udzielonych powodom. Biegły wskazał przy tym, iż jest mało prawdopodobne, aby instrumenty na których mBank opierał swoją analizę wysokości oprocentowania zachowywały się tak rozbieżnie względem tych stosowanych przez pozostałe podmioty rynkowe, tym bardziej, iż po pierwszym kwartale 2009 roku, zmienność oprocentowania proponowanego przez bank była znowu wysoce zbieżna ze średnią rynkową. Powyższe prowadziło więc do nie budzącej dla Sądu Okręgowego konstatacji, iż pozwany mBank na początku 2009 roku zmieniając wewnętrzną politykę w tym zakresie w sposób nienależyty, niezgodny z umową ustalał wysokość oprocentowania nie uwzględniając istotnego obniżenia stawki referencyjnej L. 3M. Sąd Okręgowy w pełni podziela wnioski Sądu I instancji, iż od 2009 roku koszt obsługi kredytu w zakresie spłaconych rat został zawyżony, iż powyższe wykazała opinia biegłego z zakresu rachunkowości i bankowości prof. R. P., a dokonane w oparciu o tą opinię ustalenia pozostają pod ochroną zasady wskazanej w art. 233 k.p.c. niezależnie od innych możliwych teoretycznych wariantów. Sąd I instancji zasadnie także wskazał, iż nieujawnienie, a w zasadzie zatajenie przez bank szczegółów polityki finansowej w tym zakresie uzasadniało interpretację postanowień obu umów w sposób wskazany przez biegłego – powodowie bowiem wykazali, iż bank w 2009 roku w sposób nieuzasadniony zawyżył koszty obsługi ich kredytu, natomiast pozwany bank nie ujawniając rzeczywistych założeń swojej polityki, parametrów finansowych, nie wykazał twierdzeń przeciwnych. Stąd też należy uznać, iż pozwany bank od początku 2009 roku nienależycie wykonywał swoje obowiązki umowne wynikające z umów zawartych z powodami – Sąd Rejonowy zasadnie uznał, iż powodom należało się odszkodowanie w oparciu o treść art. 471 k.c.

Sąd Okręgowy w pełni podziela też przyjętą przez Sąd I instancji metodologię wyliczania prawidłowej wysokości oprocentowania wynikającą z umów nr (...), która odnosząc się do stopy referencyjnej dla danej waluty wskazanej w § 11 ust. 2 obu umów, którą, co ustalono w toku postępowania była właśnie stawka L. 3M, faktu, iż w obu umowach kredyt był oprocentowany według zmiennej stopy procentowej oraz wysokości tej stopy przy zawieraniu umów, co zostało określone w § 1 ust. 8 obu umów. Odzwierciedlała ona stosowanie obiektywnych i ekonomicznie uzasadnionych parametrów finansowych w pełni realizując postanowienia umowne, w szczególności § 11 ust. 2 tych umów, respektując przy tym ustalenia stron w zakresie wysokości oprocentowania (§ 1 ust. 8 umowy), jego relacji do kosztów obsługi kredytu przy zawieraniu tych umów. Z tych też względów i zarzut naruszenia art. 471 k.c. wskazany w apelacji pozwanego należało uznać za niezasadny.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c., apelację pozwanego jako bezzasadną należało oddalić.

Także apelacja powodów okazała się niezasadna.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu naruszenia art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c., który zaskarża merytoryczne rozstrzygnięcie w sprawie. Powodowie podnoszą, iż wyżej wskazane przepisy nie zostały właściwie zastosowane, iż Sąd I instancji błędnie uznał, iż wniosek o zawezwanie do próby ugodowej nie spełniał wymogu wezwania dłużnika do wykonania świadczenia mimo, iż zawierał oznaczenie przedmiotu żądania, określał jego wysokość (25 000 zł) oraz tytuł, z jakiego ma on wynikać umożliwiając dłużnikowi realną możliwość spełnienia świadczenia tj. od dnia 31 sierpnia 2011 roku, jednakże także w ocenie Sądu Okręgowego owo stanowisko powodów jest

błędne. Należy bowiem zauważyć, iż zawezwanie do próby ugodowej (art. 185 k.p.c.) może prowadzić do przerwania biegu przedawnienia roszczenia, jeżeli w treści wniosku w sposób jednoznaczny oznaczono przedmiot żądania i jego wysokość. Nie przerywa zaś co do innych roszczeń, które mogą wynikać z tego samego stosunku prawnego, ani ponad kwotę w zawezwaniu określoną. Nie ma bowiem podstaw do tego, aby czynność zmierzająca do dochodzenia roszczeń jaką jest niewątpliwie zawezwanie do próby ugodowej, w aspekcie zdarzenia przerywającego bieg terminu przedawnienia, traktować inaczej niż czynność polegającą na wniesieniu pozwu. (wyrok SN z 25 listopada 2009 roku w sprawie II CSK 259/09, wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2014 roku w sprawie V CSK 274/13, Lex nr 1460982).

Nie ulega natomiast wątpliwości, iż powodowie składając wniosek ugodowy w którym dochodzili roszczeń z dwóch umów nie wskazali wysokości każdego z tych roszczeń, a jedynie łączną wartość obu roszczeń to jest kwotę 25 000 zł. Tak sformułowane żądanie nie pozwalało więc ustalić w jakiej wysokości, co do którego z tych roszczeń mógł nastąpić skutek w postaci przerwy biegu przedawnienia. Z wniosku z dnia 16 maja 2011 roku nie wynika bowiem jak powodowie wyliczali wysokość szkody z nienależnego wykonania umowy nr (...), a jak z umowy nr (...), nie wynika, jaka wysokość tego odszkodowania kształtowała się co do poszczególnych rat, w szczególności za okres 2005-2008 roku, kiedy to pozwany właściwie wypełniał obowiązki umowne. Należy też zauważyć, iż we wniosku tym powodowie dochodzili odszkodowania za okres od zawarcia umowy do 2011 roku, a w pozwie do lutego 2014 roku. Tym samym zawezwanie do próby ugodowej złożone do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie z uwagi na brak jednoznacznego określenia przedmiotu żądania co do każdego z dochodzonych roszczeń nie mogło przerwać biegu ich przedawnienia, zarzut powodów należało uznać więc za bezzasadny.

Niezasadnym okazał się też zarzut powodów dotyczących nieuwzględnienia, względnie pominięcia, w orzeczeniu kończącym sprawę w pierwszej instancji przez Sąd Rejonowy kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniach wywołanymi skargami na orzeczenia referendarza sądowego tj. naruszenie art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 325 k.p.c. i związane z tym niezasadne niezastosowanie art. 398²³ § 2 zd. 2 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 2 pkt 1 zw. z § 2 pkt 2 i 3 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 265).

Sąd Okręgowy w tej kwestii stoi na tym samym stanowisku co Sąd I instancji, wyrażonym m. in. w postanowieniu tegoż sądu z dnia 3 stycznia 2017 roku w przedmiotowej sprawie, iż żądanie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zainicjowanym skargą nie znajduje oparcia w obowiązujących przepisach (k. 716 akt sprawy). Według art. 398²² k.p.c., w postępowaniu ze skargi na orzeczenie referendarza sądowego stosuje się przepisy o postępowaniu pierwszoinstancyjnym; rozpoznając ją sąd działa jako sąd pierwszej instancji, co odpowiada zarówno jego ustrojowej pozycji w strukturze sądownictwa, jak i systemowi środków zaskarżenia. Odmienne została uregulowana skarga na orzeczenie referendarza w przedmiocie kosztów sądowych lub kosztów procesu oraz na postanowienie o odmowie ustanowienia adwokata lub radcy prawnego. Zgodnie z art. 398²³ § 1 k.p.c., sąd orzekając w tym zakresie wydaje postanowienie, w którym zaskarżone postanowienie referendarza sądowego utrzymuje w mocy albo je zmienia. W tych sprawach, zgodnie z § 2, wniesienie skargi na postanowienie referendarza wstrzymuje jego wykonalność, sąd zaś orzeka jako sąd drugiej instancji, stosując odpowiednio przepisy o zażaleniu. Sformułowanie "orzeka jako sąd drugiej instancji" jest zgodne z zaprezentowanymi znaczeniami pojęcia "instancja"; sąd rejonowy pozostaje sądem pierwszoinstancyjnym w ujęciu ustrojowym, w przeciwieństwie do instancyjności odnoszonej do systemu środków zaskarżenia. Nie może budzić wątpliwości, że sąd rejonowy, orzekając na podstawie art. 398²³ § 1 i 2 k.p.c., nie jest sądem drugiej instancji rozpoznającym środek zaskarżenia od orzeczenia sądu pierwszej instancji, lecz - z mocy szczególnej normy kompetencyjnej - pełni nadzór judykacyjny nad orzeczeniem referendarza sądowego, będącego innym organem działającym na tym samym poziomie, w ramach struktur tego samego sądu (vide: uchwała SN z dnia 3 grudnia 2015 roku w sprawie III CZP 81/15, OSNC 2016/12/143) tj. sądu rejonowego.

Z kolei przepisy odnoszące się do przyznawania radcom prawnym opłat za dokonywanie czynności w postępowaniu zażaleniowym wskazane w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, jak i wynikające z wcześniejszego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów

pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, których to stosowanie w niniejszym postępowaniu prowadzonym przed Sądem Rejonowym znajdowało uzasadnienie z uwagi na datę złożenia pozwu, uzależniały zasadność i wysokość przyznania pełnomocnikowi tych opłat nie tylko od podejmowania czynności w postępowaniu zażaleniowym ale i od ustrojowej pozycji sądu, przed którym te czynności były dokonywane. Z tych też względów w przypadku dokonywania czynności w postępowaniu zażaleniowym przed sądem okręgowym przysługiwało 25% stawki minimalnej, a jeżeli w pierwszej instancji nie prowadził sprawy ten sam radca prawny - 50% stawki minimalnej, a przed sądem apelacyjnym lub przed Sądem Najwyższym 50% stawki minimalnej, a jeżeli w pierwszej instancji nie prowadził sprawy ten sam radca prawny - 75% stawki minimalnej (§ 10 ust. 2 pkt 1 i 2 przywołanego rozporządzenia z 22.10.2015 i § 12 ust. 2 pkt 1 i 2 przywołanego rozporządzenia z 28.09.2002). W tej sytuacji brak jest podstaw do stosowania do postępowania skargowego na orzeczenie referendarza sądowego przepisów z w/w rozporządzeń w zakresie opłat za postępowanie zażaleniowe z tej prostej przyczyny, iż przepisy te nie przewidują przyznawania takich opłat za dokonywanie czynności przed Sądem Rejonowym – nawet w postępowaniu do którego odpowiednio stosuje się przepisy o postępowaniu zażaleniowym. Z tych też względów zarzuty powodów w tym zakresie nie były zasadne.

Także ostatni ze zgłoszonych przez powodów zarzutów tj. naruszenia art. 109 § 2 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 2 i § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu należało uznać za niezasadny.

Ustosunkowując się do powyższego zarzutu należy podkreślić, że sąd nie jest władny z własnej inicjatywy ustalić wysokości wynagrodzenia pełnomocnika na poziomie przekraczającym wartość jednokrotnej stawki minimalnej w przypadku wniosku o przyznanie wynagrodzenia za pomoc prawną z urzędu lub wniosku o zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa prawnego „w wysokości według norm przepisanych”. Tego rodzaju żądanie w istocie uniemożliwia sądowi przyznanie wynagrodzenia w wysokości wyższej, albowiem byłoby to de facto jednoznaczne z orzekaniem ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.). Jeżeli bowiem koszty procesu podlegają zwrotnemu zasądzeniu na wniosek (art. 98 § 1 k.p.c.), a jednokrotność stawki minimalnej jest punktem wyjścia dla rozstrzygnięcia w tym przedmiocie, to a fortiori wniosek o przyznanie wynagrodzenia wyższego uznany musi zostać za warunek sine qua non takiego orzeczenia (por. argumentację wyrażoną w postanowienie SN z dnia 5 września 2012 r., IV CZ 47/12, niepubl., na gruncie badania spisu kosztów). Wniosek taki musi również zostać uzasadniony, a pełnomocnik żądający przyznania mu wynagrodzenia w wysokości przewyższającej stawkę minimalną powinien przytoczyć argumenty przemawiające w jego ocenie za taką potrzebą (komentarz A. P. i T. P. do § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r., publ. (...) Prawnej LEX 2015). W przedmiotowej sprawie pełnomocnik powodów takiego wniosku przed wydaniem wyroku nie złożył – tym samym brak jest podstaw do tego, aby uznać, iż Sąd I instancji przyznając pełnomocnikowi powodów wynagrodzenie w stawce podstawowej naruszył wskazane przez skarżących przepisy.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c., także apelację powodów jako bezzasadną należało oddalić.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu uwzględniając, iż każda ze stron przegrała swoją apelację. Z tych też względów stronie pozwanej należał się zwrot kosztów apelacji powoda w kwocie 900 zł, ustalonej stosownie do § 2 pkt 4 i § 10 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 roku, poz. 265), a powodom zwrot kosztów apelacji pozwanych w kwocie 1 800 zł, ustalonej stosownie do § 2 pkt 5 i § 10 ust. 1 pkt 1 przywołanego rozporządzenia. Z tych też względów różnica w kwocie 900 zł została solidarnie zasądzona od pozwanego banku na rzecz powodów tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.